

# Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

pod kierunkiem **St. Książka**.

Piątek, dnia 10 marca 1911 r.

Redakcja i administracja „Kurjera Łódzkiego” mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej Nr. 37.

Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 11 do 12 w południe i od 6 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 8 rano do 8 wiecz.

Adres telegraficzny: „Łódź Kurjer”

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie z odnośnikiem do domu, przesyłką pocztową na prowincję lub do Cesarstwa: rb. 8 kop. 40. Półrocznie rb. 4 k. 20, kwartalnie rb. 2 kop. 10, miesięcznie 70 kop.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie.

Zmiana adresu 20 kop.

TELEFONU Nr. 253.

Cena ogłoszeń: 1-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Drobną ogłoszenia 1 1/2 kop. za wyraz.

Ogłoszenia zamiejscowe: 1 str. 50 kop., reklamy po 20 k., zwycz. po 12 k. za wiersz lub jego miejsce.

Agentury: w Łodzi Biuro ogł. „Promień”, Piotrkowska 81. W Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 416, róg Długiej. W Zgierzu Al. Bielas, Poczek. Tramw. Nowy Rynek. **WYŁĄCZNE PRAWO** przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Królestwie Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handlowemu L. i E. Metz i S-ka

**Teatr Polski**

A. Zelwerowicza.  
(Cegielniana № 63.)

Jutro  
wiecz.

**ROSMERSHOLM**

**Teatr popularny.**

Jutro  
po poł.

**Jak wam się podoba?**

Jutro  
wiecz.

**Owoce oświaty**

## Ostrzeżenie dla konsumentów kakao „Van-Houten!”

Jedynie dzięki bezwzględnie najwyższym własnościom kakao starej firmy **VAN HOUTEN** zdobyło sobie rozgłos wszechświatowy. Tak ogromne powodzenie skłoniło pewne osoby bez skrupułów do posługiwania się ludźmi, noszącymi takie same lub podobne nazwiska, ażeby wprowadzić do handlu kakao w proszku w blaszanych puszkach, opatrzonych etykietami podobnymi naogół do etykiet prawdziwego kakao Van Houten a to celem wprowadzenia w błąd publiczności. Jest to zło z którym walczyć mogą najlepiej sami konsumenci w ich własnym interesie: przy kupowaniu kakao powinni odrzucać naśladownictwo w rodzaju A. van HOUTEN & Co. (z dwoma lwami) lub J. G. van HOUTEN & Co (z globusem i filiżanką) i t p a żądać wyłącznie prawdziwe kakao **Van Houten**, zwracając uwagę na firmę:

**C. J. Van-Houten & Zoon, Weesp Holland**

i na niżej podaną markę fabryczną z podpisem:



Już w roku 1828 założyciel firmy **VAN HOUTEN** został uprzywilejowany przez Króla Holenderskiego dekretem, jako **wyznałca kakao w proszku**. Ani jedna z osób lub firm, mianujących się **VAN HOUTEN** lub **VAN HOUTEN** i sprzedających kakao w proszku, nie pozostaje



**C. J. van Houten & Zoon Weesp, Holland.**

Jedyny przedstawiciel: **Dom Agenturowy B. RONES**, Warszawa, ulica Mokotowska № 73

„Victoria Skating Palace (Wrotnisko) Piotrkowska 67, 1”

Dziś, w piątek, dnia 10 b. m. o godzinie 9 wiecz.

**Wielki Raut kostjumowy z nagrodami.**

Występ artystów warszawskich pomiędzy 11 a 12. — Abonenci za tor nie płać.

### KALENDARZYK.

Piątek, d. 10 marca 1911 r.

Dziś: 40 Męczenników.

Jutro: Konstantego.

### Widmo postrachu.

Trudno było przypuszczać, że podejrzliwość dyplomacji niemieckiej i austriackiej zacznie się przejawiać tak szybko po wstąpieniu Delcasségo w skład członków nowego gabinetu. A jednak dziś twierdzić już można stanowczo, że spokój niemieckich sfer kierowniczych został zakłócony, że nawet na stanowisku ministra marynarki Delcassé jest dla nich widmem postrachu. Objaw to charakterystyczny, zasługujący na szczególną uwagę.

W tych kołach Berlina, gdzie „robi się” niemiecką politykę zewnętrzną, uciekają często do usług jednego z wiedeńskich pism oficjalnych, zamiast korzystać z licznych i doskonale przygotowanych organów własnych.

Tak też uczyniono w danym wypadku. Rolę przewodnika w zamierzo-

nej, a jak się zdaje bardzo energicznej agitacji, powierzono wiedeńskiej „Neue Freie Presse”. Pismo to podało artykuł wstępny, którego myśl przewodnią prowadzi do następujących wywodów:

Prezydent Fallières niepotrzebnie pozwolił na udział Delcasségo w nowym gabinecie. Jasnym jest dla każdego, że polityką zewnętrzną Francji kierować będzie odtąd nie słaby, niezadany i mało znany Cruppi, lecz silny niespożytą stanowczością Delcassé. Sam premier gabinetu, Monis, przyrzekł tę rolę Delcassému, który też pod tym jedynie warunkiem zgodził się przybrać mundur ministra marynarki.

Niemcy, oczywiście, pogodzić się z tem mianowaniem nie mogą. Dlatego lepiej było obejść się bez Delcasségo, gdyż polityka zewnętrzną Francji nie budziłaby wówczas w nikim niepokoju. Dziś, jest już więcej niż prawdopodobne, że nieporozumienia powstawać będą dość często, a fakt ten musi nasuwać wiele smutnych myśli.

Takie obawy i smutne przypuszczenia budzi w wiadomych kołach „figura” Delcasségo, w mundurze ministra marynarki — już dziś, w kilka zaledwie dni po zamianowaniu go na stanowisko. Czegóż spodziewać się można na przyszłość?

Organ wiedeński, wzięwszy na siebie rolę przewodnika, przypomina naturalnie szczegółowo warunki, jakie sześć lat temu doprowadziły do dymisji Delcasségo, a z łatwością doprowadzić mogły do wojny francusko-niemieckiej.

Wówczas, t. j. sześć lat temu, Delcassé zawinił przeciw Niemcom i w sprawie marokańskiej, i solidarnością z ideałami króla Edwarda VII, i gorliwością, z jaką ochraniał porozumienie franko-rosyjskie.

Lecz wszystko to działo się sześć lat wstecz, a przytem nawet organ wiedeński przyznaje, że izba francuska wyrzekła się Delcasségo, skoro tylko dowiedziała się o grożącym pokojowi niebezpieczeństwie. Czyż Francja współczesna jest mniej pokojowo usposobiona, czyż do tego stopnia zdolna jest do ryzykownych kroków, aby nawet mundur marynarki Delcasségo uważać za symptom niebezpieczeństwa?

Na pytanie to niema dziś dwóch odpowiedzi, a jednak, faktem jest niezbitym, że udział Delcasségo w nowym gabinecie francuskim, nawet w mundurze ministra marynarki, zniweczył spokój kół kierowniczych Berlina i Wiednia. Artykuł „Neue Freie Presse” jest pod tym względem bardzo wymowny. Za kończono go wcale nie dwumyślną przestroga.

W polityce znaczenie zaufania rów-



**Towarzystwo Kultury Polskiej** urządza w **Sali Stowarzyszenia Subjektów Handlowych** (Długa 45) w Niedziele, 12 b. m. o 4 pp. ODCZYT na temat: „Parana. Emigracja do Brazylii“ — p. **Franc. Pankiewicz** Bilety sprzedaje biuro dzienników „Promień“, Piotrkowska 81.

na się prawie rzeczywistości, a ciągła podejrzliwość jest równie szkodliwa jak jawnie wrogi stosunek. Republika francuska spodziewać się może niewiele dobrego od ministra Delcassé.

Będzie to wynikiem bardzo naturalnym, jeśli, wobec niewątpliwie oficjalnego źródła przytoczonego artykułu, pewna część prasy francuskiej dopatry się w nim próby interwencji w wewnętrzne sprawy Francji. Cóż bo ma na celu podobna agitacja i czy nie lepiej wyrzec się jej całkowicie?

Zaden człowiek rozumny, nie uwierzy wszakże organowi wiedeńskiemu, że hr. Aerenthal jest mniej niebezpieczny dla sprawy pokoju na stanowisku austriacko-węgierskiego ministra spraw zagranicznych, niż Delcassé na stanowisku ministra marynarki Francji. A przecież ten sam organ zaklinał się w tych dniach dopiero, że hr. Aerenthal jest na urlopie, że za dwa miesiące powróci na swoje stanowisko, że bez niego obejść się niepodobna, że jest on niezbędny dla sprawy pokoju...

Yes.

## Dopeknienie kolonji letnich.

Wobec ogromnej liczby ubogich dzieci, niema skarga których tak głośno woła o słońce i powietrze, „Kolonia letnie“, mimo starań i wysiłków stają bezradne, patrząc co rok ponownie jak po wystąpieniu na wieś garstki dzieci, reszta tych biedaków pozostać musi w mieście.

Ci mali nędzarze, skazani są od kolebki na prywatę i cierpienia rozmaitego rodzaju w dusznym powietrzu miejskim, waląc się z konieczności po ulicach i podwórzach, narażeni na wszystkie złe wpływy tej miejskiej „wilegatury“.

Po za granicami naszego kraju, pomyślano już dawniej o tych opuszczonych.

Przeciwdziałając ziemu, rodzącemu się, w miejskich i zamieszkich zaułkach,

wśród porzuconej bez wszelkiej opieki dziatwy urządzają w Niemczech, n. p. na wiosnę i lato gremjalne wycieczki, czyli wywożenie na „trawę“ kilka razy w tygodniu całych zastępów dzieci płci obojga.

I bawią się dzieciaki w lesie i w polu, pod okiem umiejętnych dozorców i dozorczyń, a przyjeżdżając wieczorem do domu, przywożą one do dusznych i i zatechłych mieszkań, wraz z ubieraną zielenią, coś świeżości z owych pól i lasów, przywożą w drobnych sercach przecucie dobroci, w drobnych duszach przecucie piękna, przywożą przyzwolność pewną i łagodniejsze obyczaje.

W wycieczkach tych nabierają one zaufania do ludzi, miłości dla kierowników swoich, względem współtowarzyszy.

Całe miasto interesuje się owymi wycieczkowiczami. Koleje i tramwaje przewożą po cenie niższej coraz liczniejsze grupy, a zamożniejsi rodzice, rozumiejąc dodatni wpływ kojarzenia się rozmaitych żywiołów pod inteligentną a rozumną opieką, ubiegają się o to, by ich dzieci za stosowną opłatą mogły brać udział w tych spacerach.

Spacery te dla dzieci są też źródłem prawdziwej rozkoszy, gdy bywają urządzone z uwzględnieniem wszelkich sportów i zabaw, wpływających dodatnio na uzdrowienie młodego pokolenia.

Czyżby u nas zaprowadzenie tego rodzaju wycieczek było rzeczą niemożliwą?

Sądzę, że pokonawszy trochę trudności, z którymi walczyć musi początkowo każda myśl nowsza, każde odrębne trocisko od starego porządku przedsięwzięcie, reszta ułoży się z łatwością.

Pomóc w rozbudzeniu zainteresowania się sprawą niniejszą, mogłyby i dzieci tych sfer, od których daleka jest troska o jutro. Należałoby je poruszyć młode i niezsute jeszcze egoizmem serca, przedstawiając im obraz niedoli upośledzonych rówieśników.

Odczyty specjalne dla starszych i młodszych oddziaływałyby z pewnością skutecznie na poglądy i zamiary słuchaczy.

Mówiąc o odczytach, nie mamy bynajmniej na myśli rozpraw naukowych lub traktatów o obowiązkach społecznych.

Należy raczej zapoznać za pomocą żywego słowa dzieci sfer lepiej uposażonych, z owymi istotami, mającymi też same jak i one do życia prawa a cierpiąciami wskutek braku tego wszystkiego, czego im, tym lepiej uposażonym, los i rodzice tak hojnie udzielają.

Niechaj dowiedzą się one, że dzieje błędnych, wątpliwych dziewczynek i chorych chłopczyków, konających „w piwnicznych izbach“, dla braku światła i powietrza, to nie żadne rojenie poety. Powiedzmy im, że lasy zielone i pola kwieciste Bóg stworzył dla wszystkich i słońce pragnie wszystkim zysłać moc swoich ciepłych, uzdrawiających, a jasnych promieni...

Powiedzmy im to wszystko, a wraz ze świadomością obudzi się i wzrastać coraz będzie pragnienie umożliwić biednym istotom to, czego los srogi im odmówił. I niejedno dziecko zwróci się wówczas do rodziców, opiekunów lub nauczycieli swoich, z prośbą o wyrównanie niesprawiedliwości społecznych, lub osłodzenie goryczy losu, a rodzice zapewne pośpieszą ucieszyć dzieci swoje a nauczyciele i opiekunowie podążą za nimi.

Widziałam nieraz w domach zamieszkałych, otoczone wszelkimi wygodami dzieci, żalące się na nudę, mimo to iż dostarczano im odpowiednich im wiekowi zabaw i rozrywek.

Czyż będą one nudziły się i wówczas jeszcze, gdy do ich umysłów młodościowych przeniknie świadomość o dołli nieszczęsnej ich matki, wydziedziczonej braci, a myśl zaprzętnie się zagadką jakim sposobem udzielić tym wydziedziczonym jasnej radości życia?

Nie myślimy bynajmniej „zabawę w filantropję“ zalecać, jako środek na nudy dzieci — lekarstwo takie byłoby złem gorszym o wiele od samej choroby, w rezultacie na tyle niebezpiecznej.

Chcemy tylko wskazać na sposób budzenia duszy, na sposób wpajania od młodych lat pojęcia obowiązków społecznych, spełnienie których wytwarza nie bratnią, wiążącą w jeden łańcuch nierozzerwalny rozluźnione ogniwa ludzkości.

Marja B...

## Wiadomości ogólne.

○ **Dyskusja budżetowa w Dumie.** Duma rozpoczęła dyskusję budżetową. Preliminarz budżetowy ministra skarbu wykazuje nadwyżkę 11 milionów rubli, zaś komisja budżetowa twierdzi, że nadwyżka wynosić będzie 43 miliony i proponuje aby ją przeznaczyć na umorzenie długów państwowych.

Posel Aleksiejenko krytykował gospodarę ministra wojny, który wydaje pieniądze bez dokładnego planu i pozwala sobie na znaczne przekroczenia budżetowe.

○ **Projekty ministerjalne.** Minister komunikacji łącznie z kontrolerem państwowym złożył Radzie ministrów projekt budowy sposobem gospodarczym środkowej części kolei Amurskiej.

Minister handlu złożył Radzie ministrów projekt podziału inżynieryjno-melioracyjnego fakultetu politechniki Dońskiej na dwa wydziały: inżynieryjno-melioracyjny i agronomiczny. Projekt proponuje również utworzenie katedry naftciarstwa.

○ **Paszporty kandydatów na rosyjskich poddanych.** Departament spraw ogólnych wyjaśnił w okólniku, rozesłanym do gubernatorów, naczelników miast i oberpolicmajstra warszawskiego, iż wyjazdy za granicę na czas dłuższy poddanych zagranicznych, chcących przyjąć poddaństwo rosyjskie, w okresie pięcioletnim do czasu przyjęcia poddaństwa rosyjskiego, bez ważnych powodów nie powinny być uwzględniane.

## Dżuma w dziejach cywilizacji.

Dżuma jest wogóle zagadką dla ludzkości. Mimo całego postępu wiedzy lekarskiej nie wiemy dotąd jeszcze skąd ona przyszła, co każe jej zniknąć na całe dziesięć, a nawet stulecia — potem znów niespodzianie wybuchnąć.

Równie słabo opracowana jest kwestja roli dżumy i innych epidemii w historii cywilizacji. Wiemy wszyscy mniej

Jwan Bunin.

# WIEŚ.

(Dierewnia)

(Tłumaczone z rosyjskiego.)

— „Czy mąż mnie kocha?“ — pytała Nastasia Piotrówna.

A wyrocznia odpowiadała:

— „Kocha jak pies kij.“

— „Ile dzieci będą miała?“

— „Los przeznaczył ci śmierć, sucha trawa, precz w pole.“

Wówczas Tichon Iljicz mówił:

— Daj-no, ja rzucę..

I zagadywał:

— „Czy mam zacząć proces z wiadomą mi osobą?“

Lecz i jemu brednie wypadaly:

— „Policz w gębie zęby.“

I wyrocznę zamienił Czugunek, — niewysoki, krępy, z niezwykle wysoką i tęgą klatką piersiową, o żywych czarnych oczach na twarzy szerokiej i smugłej, — był chłopem dobrym i gospodarnym, lecz z osobliwościami: śpiewał tenorem pieśni, co, z wiejskiego punktu widzenia, jest rzeczą zupełnie nieprzyzwoloną dla człowieka żonatego, a śpiewał najczęściej z babami i po babsku, był wielki figlarz i plotkarz, kurował zamawianiem i wyciągami, mógł pobiedz zawsze do miasta — „nie pozostając za trójką“ — i utrzymywał znajomości z czarownikami, od których roi się Basówka, wiesieczka o trzy wiorsty od Durnowki. I oto tego to Czugunka właśnie przyłapywał Tichon Iljicz na jakichś rozmowach tajemniczych z Nastasią Piotrówną, odrazu przerywanych, gdy się pojawił. Przyłapywał i w gniewie

oka robił wyraz człowieka, który nic nie zauważył, udając, że nie nawet nie wie o flaszeczkach z wodą zamówioną, które to właśnie dostarczał Czugunek Nastasi Piotrównie. Tylko Tichonowi cokolwiek było niezręcznie, gdyż w głębi duszy miał i on tę nadzieję, że Czugunek pomoże.

Ale czyż można było pewnie polegać na tej nadziei? Jednego razu, wejrzawszy za drzwi odemknięte do kuchni pustej, Tichon Iljicz ujrzał żonę obok kolebki dziecka kucharczynego. Kurczak pstry, piszcząc, przechadzał się po futrynie, stukał dziobem w szyby i łowił muchy, a Nastasia siedziała „w głowach“, huśtała kolebkę i głosem żalonym, drżącym śpiewała starą kołysankę:

Kędy me dzieciątko leży?

Kędy jest pościółka jego?

Ono w izbie pod dachem,

W kołysece rzeźbionej,

Niech do nas nikt nie chodzi,

Niech nie puka do izby!

Ono śpi, odpoczywa,

Ciemną derką pokryte,

Ciemną derką pokryte

Malowaną kitajką...

I tak się zmieniła twarz Tichona Iljicza w owej chwili, że, spojrzawszy nań, Nastasia Piotrówna nie zmieszała się, nie stwożyła, — jeno wybuchła płaczem i chlipiąc, rzekła pokornie:

— Zawieź ty mnie, na miły Bóg, do miejscy cudownego.

I Tichon Iljicz zawiózł ją do Zadońska. Ale podrodze myślał, że wszystko jedno skarzy go Bóg za to, że w troskach i zabiegach, tylko na Wielkanoc bywa w cerkwi, — żyje, jak tatarzyn... A lazły mu też do głowy myśli świętokradcze: Tichon wciąż porównywał sobie z rodzicielami świętymi, również długo bezdzietnymi. Było to nie madre, lecz dawno

już zauważył, że jest w nim jeszcze ktoś bardziej głupi od niego. Przed wyjazdem otrzymał list z Afonu: „Najbogobniejszy dobroczynco Tichonie Iljczu! Pokój wam i zbawienie, Błogosławieństwo Boże i Święta Opieka Najświętszej Matki Bożej od ziemskiego Jej miejscy św. z góry Afonkiej! Miałem szczęście słyszeć o waszych dobrych czynach i o tem, że z ochotą udzielacie ofiar na budowę i ozdobę świątyni Bożych, za co Pan nie opuści i was w łasce, według słów: „błogosławieni są miłosierni, albowiem ci dostąpią miłosierdzia“. Obecnie moja chata skutkiem starości znalazła się w stanie ruiny... I Tichon Iljicz posłał na poprawę tej chaty czerwoniuską. Dawne minęły owe czasy, kiedy z dumy naiwną wierzył, że wprost aż do samego Afonu dobiegły wieści o nim, dobrze wiedział że zbyt już wiele uległo ruinie chat afonskich, — a przecież posłał. Lecz nie pomogło i to, cięża zakończyła się wprost męką: przed tem, nim powiła ostatnie martwe niemowlę, Nastasia Piotrówna, zgasła lampkę, a zasnąwszy, zaczęła drgać, jęczeć, wic się i zanosić od szlochań i płaczu. Według jej słów, odrazu opanowywała ją we śnie jakaś dzika wesołość, połączone z nieopisanym strachem, gdyż ledwie się zapamiętała, zaczynały się wizje: to widać, że idzie do niej po przez pola, cała lśniąca od sukienek złotych, Królowa Niebios i dolatuje stąd harmonijne, wciąż rosnące pień, to wyskakiwał z po pod łózka diabełek, nie odróżniający się od ciemności, lecz widziany wzrokiem duszy, i zaczynał tak głośno złośliwie, z pochwytyami, rozpalać na organkach taniec, że serce odrywało się i leciało w jakąś bezden, w przepaść... Lżej byłoby spać nie w zaduchu, na piernatach, lecz na powietrzu pod brogami. Ale bała się Natasia Piotrówna:

— podejda psy i głowa obwachaja.



lub więcej dokładnie o wielkich bitwach wszystkich państw i narodów, o wszystkich dynastjach przerożnych krajów i t. d. Lecz czy wielu z pośród nas wie jaką rolę odegrała malarja przy upadku starożytnej Grecji? Czy wielu z pośród nas uświadamia sobie, że wspaniały rozkwit renesansu zawdzięcza Europa odrodzeniu nadziei i wiary w życie po długich latach męczarni, gdy w całej Europie szalała „czarna śmierć“.

Znany uczony angielski, ukrywający się pod pseudonimem „Asjaticus“ próbuje na szpaltach prasy angielskiej wypełnić do pewnego stopnia tę dziedzinę popularnych nauk historycznych. I w tym celu zaznacza w zręcznym szkicu ślady dżumy w dziejach cywilizacji angielskiej.

Ślady te spostrzedz można w Anglii na każdym kroku. Dość wyjść za miasto, w pole, gdzie każda wyrwa, każdy tów przypomina, że przeszła tędy „czarna śmierć“.

Do XIV stulecia cała Anglja składała się z olbrzymich majątków, należących do baronów feudalnych, uprawianych przez pańszczyznianych włoścjan. Dżuma poczyniła wśród tych robotników straszne spustoszenia. Szeregi ich zmalały. Gminy rozpadły się. Włościanie pańszczyzniani zmienili się w wronych robotników rolnych i samodzielnych fermerów.

Wielkie posiadłości rozpadły się na drobne majątki. Wszystko to znalazło trwały wyraz w rowach i wyrwach angielskich, dzielących do dziś jeszcze pola i łąki angielskie na małe symetryczne kwadraty. Tym sposobem dżuma doprowadziła w Anglii do wolności włościan.

Następnie dżuma XVII wieku załamała przemysł włóknisty hrabstw południowych Anglii i przeniosiła go do hrabstw na północy kraju, które też od tej chwili stały się głównymi punktami przemysłu włóknistego świata.

Dżuma też podcięła dobrobyt tak potężnych klasztorów katolickich, stając się poniekąd przyczyną reformacji w Anglii. Dżuma była powodem ogromnego przewrotu w literaturze angielskiej, stworzyła tę literaturę.

Przed panowaniem „czarnej śmierci“ (w XIV wieku), język angielski, a więc i literatura angielska, były zupełnie ignorowane. Na uniwersytetach, w szkołach oraz wśród arystokracji zupełni

prawami obywatelstwa cieszyli się jedynie łacina i język francuski. Szkoły ówczesne przepełniali francuzi. Lecz nagle zjawiała się „czarna śmierć“ i przetrzebiła szeregi pedagogów francuskich. Inni francuzi nie mogli się odważyć na wyjazd do Anglii, gdzie szalała epidemja dżumy.

Nauczyciele angielscy zyskali na wartości. Zwolennicy języka angielskiego, używanego wówczas wyłącznie przez lud, skorzystali z chwili i zaprowadzili wykłady języka angielskiego w wielu szkołach.

Poznanie języka stworzyło oczywiście literaturę angielską. I oto na bezpłodnej do niedawna, lecz teraz już użyźnionej genjuszem narodowym i językiem angielskiej niwie literackiej, ukazał się „Piers the Ploughman“, a następnie „Chauser“, twórca klasycznej literatury angielskiej.

Nie ulega wątpliwości, że takiż związek analogiczny pomiędzy dżumą i innymi epidemjami, a historją cywilizacji możnaby stwierdzić w każdym narodzie i państwie.

W chwili obecnej cała kulturalna ludzkość zwróciła uwagę na straszliwy wybuch epidemji dżumy w Mandżurji. Jakież pozostawi ona ślady? Jakże zaprowadzi zmiany w sytuacji międzynarodowej w Mandżurji?

Odpowiedź na te pytania jest kwestją blizkiej przyszłości. Nie należy więc szukać tej odpowiedzi w historii lat zamierzonych, ani się jej domyślać. Wystarczy uzbroić się w pewną cierpliwość — życie da ją wkrótce samo, bez dociekań z naszej strony.

Redak.

## ZE STRON DALESZYCH.

### Δ Pożar kinematografu.

O pożarze kinematografu w Bologej w gub. nowogrodzkiej, o którym pokrótce doniosły telegramy, „Now. Wremia“ przynosi szczegóły następujące: Według ostatnich obliczeń, w ogniu znalazły śmierć 93 osoby, rannych jest 46. Dotąd rozpoznano zwłoki 83 osób. Znalezione mnóstwo kawałków ciała ludzkiego.

Zginęło 34 urzędników kolejowych wraz z rodzinami. Lud w dzień i w no-

cy otacza szpitale; rozgrywają się wstrząsające sceny. Nazajutrz rano po katastrofie rozpoczęto rozkopywanie zgłiszczy. W drzwiach wejściowych natrafiono na stos bądź zwęglonych, bądź do niepoznania zeszeconych zwłok ludzkich. Widzowie, którzy zajmowali ostatnie rzędy krzesel, wszyscy prawie zginęli, wielu skutkiem uduszenia. Za przyczynę pożaru podają nieostrożne obejście się przedsiębiorcy, artyści teatrów moskiewskich, Dawydowa, który zginał w płomieniach, z taśmą od kinematografu. W kinematografie w chwili katastrofy było ogółem 295 widzów.

Δ W uniwersytecie krakowskim. Deputacja studentów skazanych na nagane zwróciła się do rektora uniwersytetu z oświadczeniem, iż skazani wycofali skargi przesłane do ministerjum oświaty i proszą, aby senat wstawił się do ministerjum o niestosowanie skutków nagany, t. j. utraty stypendjum i uwolnienia od wpisowego. Prócz tego deputacja prosiła o umorzenie śledztwa karnego w sprawie ostatnich zaburzeń. Rektor przyjął deputację życzliwie i oświadczył, że przedstawi sprawę senatowi akademickiemu.

Δ Ambasador Kuczyński. Austriacki ambasador w Pekinie, Eugenjusz Kuczyński, po 5-letnim pobycie na tem stanowisku, opuścił stolicę Chin i znajduje się w drodze powrotnej do ojczyzny.

Od dwóch lat był p. Kuczyński seniorem koła dyplomatycznego w Pekinie, gdzie zjednał sobie ogólną sympatję i uznanie. Na pożegnanie otrzymał od księcia-regenta piękny, w brylancie rzeźbiony „Ju-Yi“, kształtem berło przypominającą kosztowność, która posiadać ma nadzwyczajną własność, jako „porte-bonheur“, małżonka ambasadora otrzymała kilka sztuk rzadkiego jedwabiu, wyrabianego tylko dla dworu w fabrykach Hangchow i Souchow. Wydało również ucztę na pożegnanie zasłużonego dyplomaty, który w końcu kwietnia na parowcu „Nippon“ wyładuje w Trjeście.

Dodać należy, że p. Eugenjusz Kuczyński jest krakowianinem, każdy urlop dłuższy spędzał zawsze w kraju, a pomimo długoletniej kariery dyplomatycznej, nie uronił nic ze swej polskości.

Δ Niezwykłe trzęsienie ziemi w Bawarji. Z Monachjum donoszą o niesłychanem zjawisku seis-

micznem, jakie wydarzyło się niedaleko zamku Banż, własność ks. Karola Teodora w Bawarji.

Kilka dni temu ujrano tam nagle olbrzymią falę ziemi, szerokości 30 metrów, posuwającą się ku łąkom wybrzeża rzeki Menu.

Fala w pochodzie swoim wyrwała drzewa z korzeniami i zmiotła dwa budynki należące do folwarku.

Góra, unosząca się w pobliżu jest jakby poryta od góry do dołu. Na drodze fali potworzyły się ogromne rozdliny, z których wydobywa się zapach siarki.

Jedne za drugimi obsuwają się połacie ziemne i wpadają w te głębie ciągnąc za sobą skały i drzewa.

Szczególnemu zjawisku przygląda się mnóstwo turystów.

Δ Zjedzeni przez ludożerców? Od 7 grudnia niema żadnej wiadomości o ekspedycji angielskiej, która wyruszyła dnia 18 listopada w głąb Nowej Gwinei, celem zbadania kraju. Ekspedycja składała się z administratora dóbr państwowych Smitha, dwóch oficerów, 12 żołnierzy krajowych i 14 tragarzy.

Obiega pogłoska, że wszyscy członkowie wypraw z wyjątkiem dwóch tragarzy zostali zamordowani i zjedzeni przez ludożerczych krajowców.

Także o oddziale wysłanym dla odszukania ekspedycji, niema żadnych wiadomości.

### Δ Powstanie w Meksyku.

Sytuacja w Meksyku staje się coraz groźniejsza. Prezydent Diaz zachorował podobno ciężko. W stolicy rzezpospolitej ześrodkowano najlepsze oddziały wojska w liczbie 10,000 ludzi. Powstanie szerzy się też w prowincjach południowych.

Podobno przedsięwzięta przez Stany Zjednoczone próba ogłoszenia mobilizacji wojsk amerykańskich w Stanach północnych i wysłania ich nad granicę Meksyku, wywarła tam wrażenie sensacyjne.

Powszechnie oczekiwana jest ewentualność interwencji Stanów Zjednoczonych i wkroczenia wojsk amerykańskich do Meksyku.

Ukończono już koncentrację eskadry amerykańskiej oceanu Spokojnego u wybrzeży Kalifornji południowej.

Mobilizację wojska amerykańskiego w stanie Teksas władze uzasadniają u-

Monopol zas był solą na ranę. Kiedy zniknęła nadzieja, że nie będzie dzieci, coraz częściej przychodziło do głowy: „To dlakogoż cała ta katorga, zgiń ty, przepadnij“. Lecz myśli myślami, a życie życiem! I zaczęły się trząść od złości ręce, chorobliwie marszczyć i podnosić brwi, zezować lewy koniec wargi wierzchniej — zwłaszcza przy frazesie, który nie schodził z języka: „mieście na względzie“. Trzymał się prosto i kształtny był po dawnemu Tichon Iljicz. Ale człowiek pogrubił. Po dawnemu odmładzał się — nosił strojne ze skórki cielęcej buty, i wyszywany gors pod kurtką, dwurzędową. Lecz broda siwiała, rzadziła, skłębiała się...

A lato, jakby uмышленie, wypadło gorące, suche. Przypadło całkiem żyto. I rozkoszą było skarżyć się przed klientelą:

— Zamykamy, zamykamy! — radośnie, wybijając każdą sylabę, mówił Tichon Iljicz o swym handlu wódką. — Jakże-ż! Zachciało się ministrowi handlować!

— Och! popatrzę na ciebie! — jęczała Nastasia Piotrówna. — Dogadasz się ty jeszcze! Zapędzą cię, dokąd kruk kości nie włóczył!

— Nie zastraszcicie — to! — odpowiadał Tichon Iljicz. — rzucając brwiami, po-zwierzęcemu podnosząc koniec wargi i wyciągając rękę z rozczapierzonemi palcami. — O, nie! Nie w każde usteczka usadzisz chusteczkę.

I znów, jeszcze ostrzej wybijając słowa, zwracał się do klienta:

— I żytko cieszy. Mieście na względzie wszystkich cieszy: W nocy, — czy wierzycie: w nocy! — i to jest widać. Wyjdiesz na próg, spojrzysz przy miesiącu oto w pole: na wskroś, jak tysina! Wyjdiesz, spojrzysz: błyszczyl!

— A ty się prawuj! krzyknął pewnego razu obecny przż takiej rozmowie durnowicki: Tryfon, starzec, snany ze swej zuchwałości.

złościwości i z tego, że bezustannie, przez całe swe życie pieniał się z kimkolwiek się zdarzyło i dla najbliższych przyczyn, — bardzo chudy i wysoki, o latających oczach zielonych, z rzadką siwą brodą, w kliniek, w koszuli długiej i łapciach wielkich na nogach cienkich, silnie pokrzyżowanych taslemkami na onucach.

I stało się to tak nieoczekiwanie, że Tichon Iljicz zlekka się stropił.

— A z kim się to mam prawować? — zapytał, podniósłszy brwi.

— Z krzywdzicielami! — krzyknął Tryfon i uderzył kijem o ziemię. — Ze złoczyńcami! Z oraczami!

— Tichon Iljicz pokiwał głową.

— Och, mało ciebie, czorta dwudrażnego, darli! — rzekł ze współczuciem.

— Pleciesz! — krzyknął Tryfon. Bardzo! Na dziesięcioro starczy! A nie poddam się! Do cara dojdę! No, — oto, i rób to, co ja:

Na Piotra Pawła Tichon Iljicz przepędził cztery doby w mieście na jarmarku i jeszcze bardziej został rozstrojony, skutkiem dumań, skutkiem upału, skutkiem nocy bezsennych. Zazwyczaj Tichon jeździł na jarmark z wielką chęcią. O zmroku smarowali telegi, nabijali je siano; do jednego z wozów, na którym jechał włodarz, przywiązywano konie lub krowy, przeznaczone na sprzedaż; do drugiego, na którym jechał sam gospodarz z robotnikiem — staruszką, wkładano poduszki, szlafrok, wyjeżdżali późnym wieczorem i poskrzypując, wlekli się nogą za nogą aż do brzasku. Z początku prowadzili rozmowy przżjacielskie, palili papierosy, a powiadali jeden drugiemu straszne z dawnej przeszłości wydarzenia o zabitych kupcach w drodze i na noclegach. Potem Tichon Iljicz układał się do snu — i tak rozkosznie mu były sly-

szec przez sen głosy ludzi spotykanych, cud drzenie kołyszającego się jakby wciąż pod górę jadącego wozu; suwa się po poduszce policzek, spada kaszkiet z głowy i chłodzi ją wilgoć nocy; dobrze też było ocknąć się przed słońcem, w różowy, rośny ranek wśród martwozielonych zbóż, ujrzeć w dali w dużej błękitnej nizinie wesoło bielejące miasto, blask kopuł cerkiewnych, mocno ziewnąc, przeżegnąć się na odgłos dalekiego dzwonu i wziąć lejce z rąk napótsennego starca, który z trudem otwierał oczy, jak dziecko zesłabi na chłodku rannym, zbladł, jak kreda, przy blasku światła...

Dzisiaj Tichon Iljicz posłał wozy pod opieką włodarza, a sam pojechał klusakami. Noc była ciepła, jasna, różowo-księżycowa; jechał prędko, lecz pod miastem zmęczyl się mocno; światła na jarmarku, w gmachu więziennym i budynku szpitalnym, które zdołał wjazd do miasta, widać ze stepu o wiorst 10, i zdało się, że do nich nie dojedziesz nigdy, do tych dalekich sennych światelek. A w domu zajezdnym przy placu Szczepnym, było takie gorące, tak kasały pchły i tak często pokrzykiwano w bramie, tak turkotały wozy wjeżdżające na zabrukowane podwórze i tak wcześniej zawrzeszczały koguty. Niewiele też spał przez drugą noc, którą spróbował przepędzić na jarmarku, na wozie: rżały konie, paliły się światła w namiotach, naokoło chodzili i rozmawiali, a o świcie, gdy się jakoś zlepiaty oczy, zadzwoniono w więzieniu, w szpitalu — i nad samemi uszami zaczęła strasznie myczeć krowa...

(Dok. nast.)



rzędownie potrzebą odbywania manewrów, aby w razie, gdyby wkroczenie wojska do Meksyku okazało się zbyt ciężkie, uniknąć dyskusji w tej sprawie za granicą.

W rzeczywistości celem mobilizacji jest uprzedzenie innych państw, któreby chciały wystąpić z interwencją w Meksyku. Mobilizacja w stanie Teksas ukończona będzie w ciągu dni pięciu.

Skutkiem tego niektóre pisma doradzają rządowi angielskiemu interwencję dyplomatyczną w tej sprawie.

#### Δ Snieg w Jeruzolimie.

Rzecz to dla Jeruzolimy była oczywiście niespodzianką, na którą nikt nie był przygotowany. To też przez szereg dni, w których nad miastem szalała zawiechuca, mieszkańcy prawie nie ukazywali się na ulicach ze słusznej obawy o przeziębienie z braku obuwia, dostatecznie chroniącego nogi.

W wysokim stopniu ucierpiały od mas śnieżnych płaskie dachy domów; wiele zawaliło się pod ciężarem, w wielu wypadkach w czasie nastania odwilży, woda strugami wpływała do mieszkań. Ruch w mieście uległ znacznemu utrudnieniu; masy śniegu uniemożliwiały przesuwanie się wozów, sanki zaś w Jeruzolimie dotychczas nie istnieją.

#### Δ W przeddzień rzezi chrześcijan.

Z Konstantynopola donoszą, że w Adanie wszystko już przyszykowano do rzezi chrześcijan. Na domach zamieszkałych przez chrześcijan, nakreślono już krzyże.

Pewien fakir agituje na korzyść rzezi. Ludność bardzo strwożona. Wojska jest zbyt mało, by można było stłumić zapęły fanatyków.

#### Δ Lot z przestankami.

Inżynier amerykański, Irwing Twombly, zamierza dokonać lotu z Ameryki do Europy w sposób oryginalny, mianowicie z przestankami. W tym celu ma być ustawionych wzdłuż drogi kilka parowców, zaopatrzonych w platformy dla lądowania aeroplanu, aby Twombly mógł lądować, odpoczywać i zaopatrywać się w benzynę. W ten sposób, odbywając stopy z parowca na parowiec, Twombly spodziewa się przebyć ocean Atlantycki na aeroplanie.

Będzie to jednak zabawka bardzo kosztowna.

## Zatarg o Tripolis.

Głośnym echem odbił się w Wiedniu niespodziany zatarg między Włochami a Turcją, względnie Anglią, w sprawie Tripolisu, o czym donoszą ostatnie depesze.

Prasa włoska już od dłuższego czasu energicznie występuje przeciw rządowi tureckiemu w Tripolisie, twierdząc, że władze tamtejsze są wyraźnie nieprzyjacielem dla Włoch.

Tak naprz. dzierżawę pokładów siarczanych, która była w rękach włoskich, oddano mimo niekorzystnej oferty, amerykańskom.

Podobnie w kilku innych wypadkach włoskich pominięto. Włosi — jak twierdzi prasa — narażeni są nawet na ulicy na wybryki tłumy, a policja ich nie broni.

W sprawie tej „Giornale d'Italia” pisze:

Sytuacja w Tripolisie jest coraz poważniejsza. Konsul generalny w Tripolisie otrzymał alarmujące wiadomości, że położenie włoskich stało się wprost niebezpieczne, a powaga mocarstwa wymaga ich obrony. Wszystko zwraca się przeciw naszej kolonii włoskiej, a sam gubernator turecki okazuje jawnie pogardę włoskom.

Natomiast w „Daily Graphic” znajdujemy takie wywody:

„O ile można wierzyć pogłoskom, Europa znajduje się w przededniu nowego zbrodniczego zamachu ze strony jednego z mocarstw. Rząd włoski uważa obecną chwilę za stosowną do urzeczywistnienia swoich daleko sięgających aspiracji w Tripolisie.

„Pogłoskę tę potwierdza całe zachowanie się prasy włoskiej. Gazety włoskie ciągle opisują fantastyczne cierpienia włoskich w Tripolisie.

„Badając jednakże sprawę, można się przekonać, że we wszystkich artykułach nie ma słowa prawdy”.

„Dalej pisze „Daily Graphic”, że Włochy nie mają powodu obawiać się

przeszkód ze strony swoich sojuszników Niemiec i Austrii, a Rosja i Francja może także zachowają się neutralnie, bo mają podobne interesy w Persji i w Maroku.

„Ale opinia angielska nie pozwoli, aby i rząd angielski zachował się obojętnie i nie ścierpi rabunku, dokonanego na Turcji.

## Z LITWY I RUSI.

× **Wylew Niemna.** Według otrzymanych przez nas wczoraj prywatnych wiadomości, Niemen ruszył i, gwałtownie podnosząc się, zatopił znaczne przestrzenie. Kilka ulic m. Kowna zostało już zalanych wodą. Obawiają się dalszych wylewów i zalania całego miasta.

## Mały feljeton.

### Z pamiętnika łowcy posagowego.

1 lutego. Ten osioł Franio pozwala sobie na głupie żarty. „Panna Eulajja i ty, znakomicie dobrana para” — powiedział w towarzystwie. Panna Eulajja się zarumieniła, a ja zgłupiałem. Podobne zestawienie... Kretyn!

5 lutego. Włosy mi się rozlażą... Łysina wyziera figlarnie z poza moich kędziarów. Nerki minie gnębią. Zoładek nie tego... Długów masa. W nogach strzyka. — Trzebaby się ożenić. Zwierzyłem się Edziowi. Powiada: Eulajja. — On też zwarzował!

10 lutego. Przyjrzałem się Eulajji. Wstrętny antyk. Kobyle zęby. Sucha, jak historyk. Oczy robaczywe. Metyrka jej wygląda pewnie jak papyrus egipski.

Wogóle wzór do ilustracji artykułu: „Nędza w Indjach”. Mowy być nie może. I dziwię się, jak mogą ludzie przypuszczać, że ja...

15 lutego. Podobno ciotka Eulajji umarła, zapisując jej 15 tysięcy. Mówią, że to prawda. Muszę to sprawdzić.

16 lutego. Fakt.

17 lutego. Widziałem Eulajję. Wszyscy mówią, że jest przystojna. Istotnie niebrzydka.

Wzruszam się, gdy ją widzę. — Trzebaby nareszcie się ożenić.

18 lutego. Oświadczyłem się. Siub za indultem, bo nie zdążymy.

19 lutego. Kochana ta moja Lela!..

26 lutego. Lela jest moją żoneczką. Jakżem szczęśliwy.

27 lutego. Ten spadek to kłamstwo. Jakże ta Eulajja zbrzydła po siubie. O, świat jest strasznie podły.

B a n z a j.

## Wiadomości krajowe.

+ **Uruchomienie pociągów na nowej kolei Herby-Kielce** odroczone do dnia 11 b. m., z powodu niewykończenia jeszcze wielu robót na stacji Kielce.

Przyczyną opóźnienia robót były ostatnie roztopy śnieżne, które utrudniały wykończenie zwrotnic i linii stacyjnych.

+ **Rewizje paszportów.** Z powodu zamachu na zandarma w Kole, policja dokonywała wczoraj ścisłego przeglądu paszportów u osób przybyłych wczoraj do Kalisza.

+ **Hojny ofiarodawca z ludu.** Zmarły w tych dniach i pochowany w Sierpcu s. p. Jan Chmielewski, 72 letni starzec, cały swój majątek, wynoszący 5 tys. rb. z górą zapisał w polowie dla syna swego i w drugiej połowie na instytucje oświatowe w Sierpcu do równego działu, a mianowicie: na szkołę prywatną polską p. Józefa Wierzbowskiego, na Dom ludowy Tow. naukowego, oraz na ochronkę Tow. dobroczynności w Sierpcu.

Hojny ten ofiarodawca, będąc sam kompletnym analfabetą, botał nad tem wielce, wreszcie przez wyrażenie swej woli ostatniej w tym kierunku, dał świadectwo szczeremu pragnieniu użycia upośledzonym, których sporo widział

w koło siebie i do których zapewne i siebie wliczał.

+ **Złodzieje palestyńscy.** Do zamieszkałego, przy ul. Wolności żyda D. przybyło dwóch żydów w celu wybierania, jak zwykle, pieniędzy z puszeki, przeznaczonej na cele palestyńskie. Korzystając z tego, że w mieszkaniu była wienczas sama tylko służąca, „zabrali” jednocześnie rozmaite naczynia srebrne i inne przedmioty kosztowne, pomni na przykład praojców, którzy przed udaniem się do Palestyny, „ogolocili” również Egipt z wszelkich kosztowności.

+ **Karetka w lesie.** Osoby w tych dniach wyruszyły karetką pocztową z Konina do Kalisza, dojechały zaledwie do lasu zbierskiego, gdzie wskutek wybojów na szosie, koło karetki pękło i dalsza jazda stała się niemożliwą.

Publiczność zaskoczona tą przygodą, długo musiała na zimnie i niepołgodzie oczekiwać na konie, po które postano pocztarka do Zbierska.

Wozem drabiniastym, ale w cztery konie zaprzężonym (inaczej, z powodu złej drogi, nawet lekka bryczka jeździć nie może) przybyli podróżni do Kalisza i podróż ta już drugi dzień tak się odbywa, karetkę bowiem nsunięto z drogi i oczekuje ona w lesie na reperację...

+ **Wykolejenie się pociągu.** Onegdaj o godzinie 4-ej, gdy na stację Łuków kolei Nadwiślańskich wchodził pociąg towarowy, stopień jednego z wagonów zawadził o zwrotnicę, którą przerzucił. Pociąg rozerwał się i cztery wagony wykoleiły się i zawały oba tory, dwa wagony zostały strzaskanane.

Natychmiast przystąpiono do oczyszczania toru, pomimo jednak pośpiechu, oczyszczono go dopiero o godzinie 9-ej wieczorem. W Siedlcach wstrzymano pociągi, idące na stację Brześć. Katastrofa była przyczyną opóźnienia się wielu pociągów.

## Tomaszów rawski.

(Kor. własna).

Dnia 3 marca.

W lokalu klubu miejskiego odbyło się zebranie przemysłowców pod przewodnictwem dr. Konica, delegata „Łódzkiego oddziału Tow. popierania handlu i przemysłu”.

Celem obrad była niezmiernie doniosła kwestja wybudowania nowej linii kolei żelaznej szeroko torowej: Tomaszów-Łódź.

Nowa linja przecinać ma drogę warsz-wied. na stacji Rokiciny.

Opracowano memoriał, który dr. Konic przedstawi ministrowi komunikacji.

W memoriale wskazano na nieporządku na drodze Iwangrodzko-Dąbrowskiej, które są przyczyną, iż 3 miliony pudów ładunków, przesyła się rocznie z Tomaszowa do Łodzi furmankami.

— W dniu 4 b. m., odbyło się ogólne zebranie członków Banku kupieckiego.

Sprawozdanie wykazało kwitnący stan instytucji; dywidenda wynosi 8 prc. Do rady weszli: p. Ignacy Bornstein oraz powołani przez aklamację ponownie pp.: Feliks Landsberg i Saul Margulies.

Komisja rewizyjna dopełniona została przez kandydatów, pp.: Stanisława Müllera, Nicolasa Bartk i Jakóba Marchew. Wniosek przekształcenia instytucji ze współdzielczej na Bank akcyjny — uchylono.

— Rozszalała się istna orgja kupowania domów i placów, które osiągały niebywałe ceny: starą rudere, która nabyta była za 28,000 rb., sprzedano obecnie za 48,000, wszystkie inne domy i place w tym samym stosunku. Następnie za tem poszła niesłychanie podwyżka komornego przez nowonabywców.

## Przedstawienie dla naszych prenumeratorów.

W nadchodzącą środę, d. 15 marca odbędzie się w Teatrze Popularnym dwudzieste drugie z rzędu przed-

stawienie dla naszych prenumeratorów.

Odegraną będzie nadzwyczaj efektowna sztuka w 4 aktach z francuskiego pod tytułem:

## Piękna Marsyljanka.

Sztuka ta daje szerokie pole do popisu artystom, obfituje w sceny nadzwyczaj ciepłe i efektowne, w których prym trzyma postać Napoleona, jako konsula, a następnie cesarza Francji.

W przedstawieniu tem bierze udział cały personel teatru popularnego.

Bilety można nabywać w Administracji „Kurjera” po niższej prawie do połowy cenie w dniu dzisiejszym do godz. 8 wieczorem, w niedzielę — do godziny 3 po południu, w poniedziałek i wtorek od godziny 9 rano do 8 wieczorem, **oraz w środę, w dzień przedstawienia do godziny 5 po południ.**, od g. 6 — w kasie teatralnej po cenach zwyczajnych.

Każdy z prenumeratorów, po okazaniu kwitu z opłaconej prenumeraty za ostatni miesiąc ma prawo do nabycia **czterech biletów** po niższej cenie.

Redakcja „Kurjera Łódzkiego”

## KRONIKA

= **W sprawie zmiany poddaństwa.** Departament spraw ogólnych wyjaśnił w okólniku, rozesłanym do gubernatorów, naczelników miast i oberpolicmajstra warszawskiego, iż wyjazd za granicę na czas dłuższy poddańców zagranicznych, chcących przyjąć poddaństwo rosyjskie, należy, uwzględnić w okresie pięcioletnim, w ciągu którego poddany zagraniczny winien zamieszkiwać (do czasu przesiedlenia) w Rosji, tylko w tym wypadku, gdy wyjazd ten spowodowany jest koniecznością, lub też zajęciem zawodowym kandydata do przyjęcia poddaństwa. Wyjazdy z Rosji w oznaczonym okresie do czasu przyjęcia poddaństwa rosyjskiego bez ważnych powodów nie mogą być uwzględniane.

MIJSCOWA.

= (r) **Miejska komisja budowlana** zwiedziła onegdaj siedm. nowowzniesionych domów mieszkalnych w obrębie 2 rewiru policyjnego.

Wszystkie te budowle znaleziono w należytym porządku.

= (r) **Z rezerwy rzemieślniczej.** Na ostatnim posiedzeniu członków zarządu rezerwy rzemieślniczej, w lokalu tymczasowym przy ul. Piotrkowskiej nr. 145 odczytano protokół zebrania ogólnego oraz sprawozdanie z dotychczasowej działalności, poczem podjęto kwestie własnego lokalu.

Dla omówienia tej sprawy wybrano specjalną komisję, która, pod kierunkiem prezesa zarządu zajmie się też rozpatrzeniem rozmaitych projektów.

Następnie omawiano kwestję funduszy na opłacenie kosztów organizacyjnych i opłacenie lokalu za pierwszy kwartał.

Na cel ten uzyskano pożyczkę bezprocentową w sumie 500 rb., lecz niezależnie od tego postanowiono urządzić dwa przedstawienia teatralne, z których dochód złożony będzie w kasie rezerwy.

Dla przeprowadzenia tego projektu wybrano również komisję specjalną.

Wreszcie postanowiono, aby kancelarja rezerwy czynną była tymczasowo codz. od godz. 5 do 8 wieczorem, a w niedzielę od 1 do 3 godziny po południu.

= (r) **Z Tow. K. O.** Towarzystwo krzewienia oświaty zawiadamia, iż na Piotrkowskiej n. 309, (Rynek Geyera) została otwarta wypożyczalnia książek i jest czynna w środy i soboty od 6 do 8 wieczorem, w niedzielę od 10 do 12 rano, na warunkach zwykłych t. j. za opłatą 5 kop. miesięcznie — bez zastawu.

= (r) **Z Tow. miłośników rozwoju fizycznego.** W sobotę dnia 5 marca b. r. w lokalu fabrycznym przy ul. Rokicińskiej nr. 62, odbyło się ogólne zebranie Tow. miłośników rozwoju fizycznego w Widzewie w liczbie 33 członków.

Zagał je wiceprezes zarządu p. S. Kotakowski. Na przewodniczącego wy-



brano p. J. Ciepłego, który na asesorów zaprosił pp. A. Łatkowskiego i S. Pięgułowskiego, a na trzymającego pióro p. Marynowskiego.

Stosownie do porządku dziennego, przewodniczący p. J. Ciepły odczytał sprawozdanie zarządu i kasowe za rok 1910, które wykazuje dochodu 259 rubli 55 kop., rozchodu 202 rub. 84 kop., pozostałe pieniądze wniesiono na przychód kasy 1911 roku.

Zatwierdzono budżet wydatków na rok 1911 stosownie do wpływów kasy.

Do zarządu większością głosów zostali wybrani: S. Kołakowski (prezes), p. J. Marynowski (wiceprezes), p. F. Michalski (sekretarz), p. B. Liebich (kasjer) i trzech członków do zarządu pp. L. Komornicki, L. Gucz i F. Krass. Na zastępców wybrani pp. E. Kunt, I. Wojtaszewski i B. Linke.

Do komisji rewizyjnej weszli pp. dr. S. Skalski W. Tymowski i Leon Chwałbiński.

**(r) Emigracja z Łodzi.** W ciągu ubiegłego miesiąca wyemigrowało z naszego miasta za pośrednictwem tułejszego biura emigracyjnego 65 osób.

Z liczby tej wyjechało 36 osób do Nowego Jorku, 6 — do Chicago, Palestyny i Argentyny, 3 — do Galwestonu 2 do Kanady i po 1 do: Berlina, Johannesburga, Waszyngtonu i Szwajcarii.

Podług zajęć emigranci ci dzielą się: kaczów 23, pończoszniczek — 1, subiektyw — 4, ślusarz — 1, kapelusznik — 1, piekarzy 2 — krawców — 5, handlowców — 2, szklarz — 1, inkasent — 1, restaurator 1 i 3 szewców.

Wśród emigrantów było 11 chrześcijan i 54 żydów.

**Zebranie ogólne członków Towarzystwa wzajemnego kredytu kupców i przemysłowców łódzkich,** wyznaczone na wczoraj wieczór w lokalu Zgromadzenia majstrów tkackich przy ulicy Przejazd nr. 1, nie doszło do skutku z powodu nieprzybycia dostatecznej liczby członków i odbędzie się w drugim terminie, d. 23 b. m.

**(r) Odroczone zebranie.** Ogólne roczne zebranie członków Towarzystwa pomocy szkolnej przy szkole handlowej kupiectwa łódzkiego nie odbyło się wczoraj z powodu zbyt małej liczby obecnych.

Drugi termin tego zebrania wyznaczono na 18 b. m.

**(r) Proces o zanieczyszczenie wody** odpływami fabrycznymi, w pobliżu młyna Hachuły został nareszcie skończony.

Senat zatwierdził wyrok przyznający poszkodowanym 40000 rub. odszkodowania.

Odszkodowanie to płaci kilku fabrykantów miejscowych.

**(r) W związku felczerów.** W lokalu przy ulicy Wschodniej nr. 44, odbyło się wczoraj zebranie felczerów, na którym przewodniczył p. A. Kinas. W kasie towarzystwa znajdowało się w dniu 1 lutego 805 rb. 4 kop. Wybór dwóch delegatów na zjazd felczerów w Warszawie, zapowiedziany na d. 19 marca, zebranie powierzyło zarządowi.

Związek felczerów rozwija się stale z dużą korzyścią dla spraw zawodowych swych członków.

**(r) Wykrycie jaskini gry.** Wczoraj o godzinie 7 wieczorem policja wykryła w domu przy Pasazu Szulca nr. 12, tajną jaskinię gry. Przybytek ten znajdował się w odcynie na II piętrze tego domu, w mieszkaniu krawca Lemera Lumana.

Komisarz IV rewiru, Kamiński, wszedł do szulerni w towarzystwie kilku policjantów, uzymając rewolwer w ręce. Obecni w lokalu goście, w liczbie 11 osób pragnęli w pierwszej chwili ratować się ucieczką, lecz widok rewolweru i groźba użycia broni skłoniły ich do zaniechania tego zamiaru.

Odprowadzono ich wraz z właścicielem mieszkania do kancelarii IV rewiru. Na stole w szulerni policja znalazła 4 talje kart, oraz 5 rubli, które też zabrano jako corpus delicti. Podczas rewizji osobistej, dokonanej przy gościach szulerni, znaleziono znaczną sumę pieniędzy.

**(r) Z tragedji życia.** Mieszkańcy domu przy ulicy Ludwiki nr. 49 uszytych wczoraj trzy małego dziecka, które, jak się następnie okazało, leżało w dole ustępowym. Małeństwo wydobyto niezawo-

nie i przeniesiono do mieszkania stróża, gdzie jednak wkrótce zmarło.

Był to noworodek płci żeńskiej. Wyrodną matkę, Emmę Kosównę, która w tak okrutny sposób pozbyć się chciała niepożądanego dziecka, zdołano już aresztować.

**(d) Listy gończe.** Piotrkowski sąd okręgowy poszukuje przez listy gończe następujące osoby:

Mendla Majerowicza, oskarżonego o kradzież, Jakoba Kormaną, oskarżonego o kradzież, Salomona Seifa, oskarżonego fałszerstwo, Wilhelma Geitnera, oskarżonego o przywłaszczenie, Reinholda Kocha, oskarżonego o także przewinienie, Zygmunta Kretowicza i Piotra Węglarskiego, oskarżonych o zabójstwa, Stanisława Spiczynskiego, oskarżonego o przywłaszczenie, Hersza Marko oskarżonego o sfałszowanie wksłu, Chaima Fryda i Szmula Weiwela oskarżonych fałszerstwa i przywłaszczenie i Huidę-Wandę Karo, oskarżoną o kradzież.

**(d) Aresztowanie morderców.** Onegdaj o godzinie 8 wieczorem na przechodzącym ul. Aleksandrowską Wacława Jarzębowski, obok domu nr 84, napadło dwóch drabów, którzy zadali mu nożem kilka ran w plecy i głowę. Przewieziony do szpitala Jarzębowski w kilka godzin zmarł. Odszukaniem zabójców zajęła się energicznie policja, wynikiem czego było aresztowanie 18-letniego Władysława Araczewskiego i 17-letniego Józefa Staszynskiego. — Sędziwo w toku.

**(n) Zawalenie si domu.** Wczoraj, o godzinie 10 wieczorem, na ulicy Podrzecznej, w domu Anieli Zakrzewskiej ukazały się nagle niebezpieczne rysy na murach zewnętrznych wzdłuż i wszerz.

Lokatorowie zdążyli w sam czas opuścić pomieszkanią walącego się domu. Przyczyna katastrofy objaśnia się, jak mówią, zaprowadzaniem rur gazowych.

Z pomiędzy lokatorów ucierpiał nieco jeden — p. Appelbaum.

Na miejsce katastrofy przybyła w dniu dzisiejszym rano komisja budowlana techniczna, a wskutek rozporządzenia tej komisji zabezpieczono miejsce wypadku kordonem z desek i sznurów.

Policja spisała odośny protokół. Dom Anieli Zakrzewskiej dawno już znajdował się w zrujnowanym stanie.

**(pr) Ciekawa sprawa.** Do sądu okręgowego przez prokuratora oddana została nader ciekawa sprawa. Jak głosi akt oskarżenia, przedstawia się ona następująco:

W październiku roku ubiegłego pomocnik komisarza 4 cyrkułu p. Krutolewicz, obchodząc rewir, zauważył, że właściciel domu przy ulicy Ludwiki nr. 11, Icek Katz, na wspomnianej nieruchomości wybudował drewnianą szopę, nie mając na to pozwolenia, ani zatwierdzonego przez odnosne władze planu. Zapytany z tego powodu Katz zeznał, że szopę tę pozwolił mu wybudować pomocnik komisarza p. Kisielewicz, któremu za pozwolenie zapłacił 25 rubli.

Zawezwany do kancelarii 4 cyrkułu Katz, badany przez komisarza, powtórzył swoje zeznanie, że dał Kisielewiczowi 25 rubli za pozwolenie wystawienia szopy bez planu.

W dwa tygodnie później jednakże, Katz w podanej na imię komisarza 4 cyrkułu prośbie rzekł się swego oskarżenia i zeznał, że żadnych pieniędzy pomocnikowi komisarza Kisielewiczowi nie dawał i oskarżył go fałszywie; zeznanie to potwierdził Katz i przed policmajstrem, p. Riezanoszem.

Wobec tego Katzowi wytoczono sprawę o fałszywe oskarżenie. Badany u sędziego śledczego, Katz zeznał, że p. Krutolewiczowi, zameldował o tem, jakoby p. Kisielewicz wziął od niego łapówkę 25 rubli, mniemając, że ten, ze względów koleżeńskich nie będzie robił z tego użytku, komisarzowi zaś powtórzył fałszywe oskarżenie — ze strachu.

Na zasadzie tych danych Icka Katza oddano pod sąd z artykułu 940 kodeksu karnego. Ciekawą tę sprawę będzie sądzić sąd okręgowy na najbliższej kadencji i rozstrzygnie kto jest w tym wypadku rzeczywiście winien.

**(d) Znaczną kradzież.** — Nocy dzisiejszej niewiadomi złodzieje, wyłamawszy drzwi do magazynu krawieckiego na Zielonym Rynku nr. 2, należącego do Mendla Szwarcberga, skradli

gotowe garnitury, towary, na ogólną sumę 5000 rub.

Złodzieje obrabowali formalnie cały sklep, nie prawie nie pozostawiały. Zawiadomiona o kradzieży policja, zajęła się energicznie odszukaniem złoczyńców, wynikiem czego było aresztowanie poszlakowanego o kradzież osobnika.

**(d) Kradzieże.** Nocy wczorajszej nieznanymi złoczyńcami, wyłamawszy drzwi do janki Berka Kamińskiego, przy ulicy Młynarskiej nr. 3, skradli mięsa na sumę 80 rubli.

Na ślad złodziei dotychczas nie trafiono.

— 6 mieszkania Mendla Klara, przy ulicy Kelma nr. 2, niewiadomi złodzieje skradli skór na buty, wartości 35 rubli.

— Wczoraj z piwiarni Fajwela Saderkiewiczza, przy ulicy Widzewskiej nr. 5, nieznanymi złodzieje, przy pomocy podrobionego klucza skradli wyrobów tabacnych i miodu na sumę 30 rub.

Złoczyńcy, pomimo energicznych poszukiwań policji, dotychczas nie wykryci.

— Zamieszkała prz ulicy Cegielnianej nr. 53, Sura Wenger, zawiadomiła wydział śledczy, że przed kilku dniami, nieznanymi złodzieje ze składu jej, przy ulicy Piotrkowskiej nr. 59, skradli towaru, na sumę 75 r.

Odszukaniem złodziei zajęli się agenci wydziału śledczego.

**(p) Poślizgnąwszy się** na ul. Przejazd nr. 45, upadła Florentyna Zachenicka, lat 63 i złamała prawą nogę. Odwieziono ją do szpitala św. Aleksandra.

To samo spotkało na Zielonej nr. 39, ośmioletnią Ryfkę Birencej, córkę kupca, która w upadku przecięła sobie szkielem prawą rękę.

Również przez poślizgnięcie okaleczył sobie czoło przy ul. Średniej 103, Michał Oleśnik.

**(p) Ogólnemu osłabieniu** uległ na ul. Składowej nr. 13, brukarz, bez zajęcia, Edward Poradowski, lat 32.

**(p) Z wozu spadł** na ul. Stodolnianej nr. 3 nieznanymi bliżej człowiekiem lat 30 i złamał prawą nogę. Przed przybyciem pogotowia, odwieziono go do pomieszkania.

**(p) Poród** na ulicy (Piotrkowska 43) rozpoczęła nieznaną z nazwiska kobieta. Odwieziono ją do szpitala Poznańskich.

**(p) Kurczów** żołądka dostał na Piotrkowskiej nr. 199, robotnik bez zajęcia i bez mieszkania Ignacy Dudek, lat 29. Odesłany do przytułku na Cmentarną.

**ZAMIEJSCOWA.**

**(z) Aleksandrów w ciemnościach.** Aleksandrów, osada licząca z górą 10 tysięcy ludności, nie posiada dotąd oświetlenia. Z tego powodu z nastaniem wieczoru panują tam egipskie ciemności i ruch na ulicach zamiera prawie zupełnie, szczególniej obecnie, w porze szarug i błota.

Różne uchwały i narady obywateli w sprawie oświetlenia osady nie dały dotąd pożądanego rezultatu i niewiadomo jeszcze, kiedy nareszcie zabłyśnie na ulicach Aleksandra pierwsza latarnia.

**(w) Młodociana uciekierka.** Onegdaj 11-letnia Weronika Gos, córka Jana Gosa, włościanina wsi Ruda Pabjanicka, powiatu łódzkiego nagle znikła z domu.

Ponieważ jednocześnie zniknęła także jej odzież, przeto nie ulega wątpliwości, że dziewczyna uciekła z domu w myśl z góry ułożonego planu.

**(z) Przy budowie studni.** Onegdaj, w posesji Gajewicza przy ulicy Kaliskiej w Łęczycy, jeden z robotników, pracujących przy budowie studni, mianowicie Antoni Barański, skutkiem nieostrożności spadł ze znacznej wysokości na dno studni i uległ złamaniu nogi oraz ogólnemu wstrząśnieniu.

W stanie groźnym odwieziono go do miejscowego szpitala.

**TEATR, MUZYKA I SZTUKA.**

**Repertuar teatru polskiego A. Zelwerowicza.**

Z kancelarii teatru komunikują nam co następuje:

Dzisiaj „Urzędowa Zona“ elektowna komedia H. Oidena z udziałem Siema-

szkowej i dyr. Zelwerowicza — ceny miejsc popularne.

W sobotę, widowisko popołudniowe odwołane, wiecz. o 8 i kwadrans „Rosmersholm“ Ibsena po raz 2-gi.

Przyszły tydzień teatralny przyniesie dwie ciekawe premiery: we czwartek, d. 16 b. m., dane będą „Upiory“ Ibsena w sobotę zaś, d. 18 b. m., „Madame Sans Gene“ Sardou z udziałem Siemaszkowej i Ferdynanda Feldmana, wybitnego artysty teatru lwowskiego, który w świetnej, wprost mistrzowskiej kreacji Napoleona I rozpocznie szereg gościnnych występów na scenie naszej.

**Repertuar teatru Popularnego.**

Z kancelarii teatru komunikują nam co następuje:

Dzisiaj, w piątek, daną będzie po raz ostatni w tym sezonie sztuka w 4 aktach L. Tołstoja „Potęga ciemnoty“ po cenach znizonych.

— W sobotę po południu, dla młodzieży po cenach najniższych ukaże się wesota komedia „Jak wam się podoba“ w 5 aktach, wieczorem zaś — jako nowość, po raz pierwszy wspaniała komedia w 5 aktach L. Tołstoja „Owoce oświaty“.

Dyrekcja przygotowuje tę sztukę z całym nakładem pracy przy współudziale całego personelu z Mielewskim i Bolesławskim na czele.

Dla publiczności łódzkiej będzie to wieczór bardzo zajmujący, gdyż komedia powyższa jest dziełem szerszego pokroju, tchnącym satyrą i dowcipem jednego z największych pisarzy rosyjskich.

**Wrażenia teatralne.**

**Teatr polski Zelwerowicza**

**„Rosmerholm“**, dramat w 4 aktach Henryka Ibsena. Reżysero — L. Bończa. Występ Siemaszkowej.

Dramaturgię przyszłości zapoczątkował Ibsen. Przedmiotem jej będą wyłączenie walki o ideę, o prawo do uszlachetnienia się i doskonalenia bliźnich.

I taki jest przedmiot „Rosmerholmu“. Jan Rosmer, dziedzic sławnego rodu, pan włości, a zarazem spadkobierca idei Rosmerów, t. j. idei starego porządku i ładu, pastor po szeregu przodków na stanowisku wojskowym lub administracyjnym, porzuca wiarę ojców, wyrzeka się stanu duchownego, przechodzi na wiarę obrońców proletariatu słowem, wyzwała się duchowo i społecznie.

Aniołem tych jego nowych natchnień jest Rebeka Vest, kobieta o wybitnych zdolnościach i namiętnych uczuciach, która go utrwała w powziętych przekonaniach. Ale, ofiarą tej odnowy wewnętrznej Rosmers pada własna jego żona, Beata. Zgnębiona bezdzietnością usuwa się ona, skacze do młyńskiego potoku, kędy ukazują się od czasu do czasu ostrzegawcze duchy rodu Rosmerów, białe rumaki.

Chce Beata umożliwić mężowi odnowę, chce by zaślubił Rebeke Vest.

Kłóż odkrył Beacie tajemnicę przemian w sercu Rosmera? Rebeka. I oto mamy przed sobą tragizm przyszłości, w formie zbrodni przez inspirację, przez opanowanie cudzej jaźni do tego stopnia, że najrozumniejsza i najlepiej świadoma celów swego bytu, zawartych w miłości, zdolną, jest opanowana w ten sposób istota popełnić samobójstwo, ażeby tylko stało się tak, jak to zamierzył osobnik silniejszy.

Więc krwi nie przelano, a jednak zbrodnia spełniła się okropna, za którą i wyższa duchem Rebeka Vert i kocianek jej woli — Rosmer odpowiadać musi. Idąc za Beatą, po śmierć wspina w potoku młyńskim, gdzie białe rzą rumaki, oznajmujące o tym triumfie wymierzony samym sobie sprawiedliwość.

Osnowa dramatu potęguje się mianowicie akcentem starcia ideowego pomiędzy starą tradycją a nowym liberalizmem, upostaciowaniem w silnie nakreślonych postaciach rektora Krolla, Uirya Brendla i Piotra Mortensgarda, z których pierwszy tylko walczy o to, co już by-



to, ale co może pozostać na wieki, t. j. o ład wiecznie utarty w świecie.

Sztukę grano wytwornie w całkiem harmonijnym zespole, na którego tle jaśniała p. Wanda Siemaszkowa, w roli Rebeki Vert, dając potężną kreację, bez nielogiczności w stopniowaniu cech zasadniczych.

Heroizm jej walki polegał właśnie na przetrwaniu w idei odnowienia duszy kochanka. Tryumf jej zakończył się w nurtach potoku, ale nie poszła tam samotnie. Towarzyszył jej mąż, poświęcony w artykule mortis, Rosmer, którego słodką a nieszczęsną w swej miękkości duszę odtworzył znakomicie p. Bończa, sekundowany przez umiejętną grę p.p. Jaracza (rektor Kroll), Junoszy (Ulryk Brendel) i Topolskiego (Piotra Moriensgarda).

Pani Broniczowa, w charakterystycznej roli starej gospodyni Helsethowej, umiała, jak zwykle, nie pozwolić się zastuszać osobom pierwszoplanowym.

Cz. L.

# TELEGRAMY.

## Losy Chełmszczyzny.

**Petersburg.** Na posiedzeniu komisji chełmskiej postawie Harusewicz, Dymsha i Parczewski w dłuższych przemówieniach dowodzili, iż cel polityczny projektu da się najzupełniej skutecznie bez wyodrębnienia Chełmszczyzny.

Posel hr. Uwarow wnosi, by „wyodrębnić” całe gubernatorstwo warszawskie.

Posel M. Lwow jest za wyodrębnieniem, byle wyodrębnienia dokonano, rządząc się przewagą danego wyznania.

Posel Rumiancew sądzi, iż wyodrębnić należy tylko wschodnie powiaty gub. siedleckiej i lubelskiej.

Posel Zacharjew doradza, by Chełmszczyznę wyodrębnić i poddać ją bezpośrednio pod zarząd ministerjum spraw wewnętrznych.

P. Wojejkow wreszcie jest zdania, iż wyodrębnić należy gubernie siedlecką i lubelską w całości.

Pozostało jeszcze ośmiu mówców; przemówienia ograniczono do pół godziny.

## Izba rosyjsko-francuska.

**Petersburg.** Najwyżej zezwolono na utworzenie w Petersburgu rosyjsko-francuskiej izby handlowej.

## Rewizja senatorska.

**Petersburg.** Senator Neudhard wytoczył proces przeciwko prezesowi komisji wykonawczej budowy mostu Piotra Wielkiego w Petersburgu Romanowowi art. 373 i 373 kod. kar. i usunął Romanowa od wykonywania obowiązków.

## Choroba ministra.

**Petersburg.** Minister spraw zagranicznych, Sazonow, cierpi na głęboką anginę.

Przebieg choroby normalny. Stan jest poważny, ale niebezpieczeństwo nie jest przewidywane. Kano gorączka wynosiła 39,50.

**Petersburg.** Miejscowy proces zapalny ma przebieg normalny. Ogólny stan zaдовалający. Wczorajem gorączka 39,0.

## Usunięcie proboszcza.

**Petersburg.** Minister spraw wewnętrznych polecił rzymsko-katolickiemu biskupowi kieleckiemu usunąć ze stanowiska proboszcza parafii Będzin w gub. piotrkowskiej ks. Goliczńskiego za odmowę, bez względu na żądanie podprokuratora warszawskiej izby sądowej wniesienia do księgi aktów stanu cywilnego decyzji sądu warszawskiego ewangelicko-reformowanego o unieważnieniu małżeństwa katolicki z mężem ewangelickim-reformowanym.

## W szkołach wyższych.

**Petersburg.** Normalnie odbywały się zajęcia w instytucjach komunikacji, inżynierów cywilnych i elektro-technicznym.

Część wykładów odbyła się w uniwersytecie i na wyższych kursach żeńskich.

W żeńskim instytucie lekarskim odbył się jeden wykład.

W instytucie politechnicz. dokonano obstrukcji chemicznej; do wnętrza instytutu wprowadzono oddział policji. Aresztowano trzech studentów, z których dwóch uwolniono.

Zarząd uniwersytetu postanowił nie wydawać stypendiów za marzec.

**Petersburg.** Ministerjum oświaty poleciło wydziałom, aby naleyściast o-mówiły kwestję wykreślenia semestru wobec tego, że wykłady prawie się nie odbywają.

W żeńskim instytucie lekarskim odbył się pierwszy wykład nd czasu ogłoszenia strajku. Dyrektor instytutu ogłosił że nie zgadza się na urządzenie referendum i że profesorowie punktualnie przychodzić będą na wykłady, wobec czego słuchaczki mają możność spokojnej pracy.

**Charków.** Na wydziale lekarskim uniwersytetu ogłoszono, że studenci pierwszego kursu, którzy nie stawiają się do zajęć w ciągu bieżącego tygodnia, będą usunięci z uniwersytetu.

## Zaprzeczenie „Rossiji”.

**Petersburg.** Gazeta „Rossija” zaprzecza pogłoskom o ustąpieniu ministra Kasso.

## Aresztowanie redaktora.

**Moskwa.** Po rewizji aresztowano redaktora pisma „Dola biedniaka”, Trawina.

## Smierć pod gruzami.

**Tyflis.** W Drasulskich kopalniach miedzi lawina śnieżna zawałiła dom dwupiętrowy, zamieszkały przez robotników.

Z pod gruzów wydobyto 19 zabitych, 16 ciężko rannych i 70 lżej rannych. Rozkopywanie gruzów prowadzone jest w dalszym ciągu.

## Trzęsienie ziemi.

**Wiernyj.** Odczuto tu dwukrotnie trzęsienie ziemi.

## Spokój bokserów.

**Charbin.** Organ urzędowy generał-gubernatora Mandzurji zaprzecza wiadomościom ag. Reutersa o przygotowywaniu w Mandzurji nowego ruchu bokserkiego.

Ludność Mandzurji pamięta klęski, wywołane przez ruch bokserki w roku 1900 i nie pragnie przez powtórzenie pogorszenia stanu rzeczy.

Przesunięcie wojsk chińskich do Mandzurji, przybycie nowych i uporządkowanie milicji ma na celu walkę z chunchuzami i nie stanowi oznak wrogich względem cudzoziemców zamierzeń rządu chińskiego.

## W sejmie pruskim.

**Berlin.** Na wieczornym posiedzeniu sejmku pruskiego zabrał głos poseł polski, ks. prałat Stycheł, który w mowie, trwającej godzinę, raz jeszcze powrócił do kwestji germanizacji w ziemiach polskich, pod panowaniem pruskim.

Mówca dał obraz germanizacji za pomocą szkoły, do czego rząd dąży systematycznie. Szkoła jest potem germanizacji i zarazem protestantyzacji ziem polskich i katolickich.

Rząd nie cofa się przed żadnym środkiem. System ten rozciąga się na wszystkie bez wyjątku zakłady wychowawcze, tak dalece, że nawet w instytucie dla głuchoniemych pragnie się uczniów gwałtem germanizować.

Mówca zakończył dowodzeniem, że wszystkie te środki są bezcelowe, wzniecając opór.

Opór ten pobudza do dalszych środków i doświadczeń karygodnych ze stanowiska ludzkiego i cywilizacyjnego, doprowadzając tylko do demoralizacji i podniecając zobopólną nienawisc.

## Skarga litwinów.

**Berlin.** Do „Laegische Rundschau” telegrafują z Kyzynu: „Litwini petersburscy, rosyjsze i białorusim skarżyli się papieżowi na ucisk polski. Arcybiskup mohylewski, będąc posłusznym narzędziem w rękach szowinistów polskich, zmusza wszystkich katolików przy przyjmowaniu niektórych sakramentów do odpowiadania księdzu w języku polskim. Skarga sprawiła w Kyzynie sensację”.

## W marokko.

**Faryż.** Z Tangeru donoszą: Pokolenia centralnego Marokko oświadczyły ze uznają sułtana Muej-taiza za złozonego z ironu.

## Spisek portugalski.

**Lizbona.** Na przybyłym z Rio-de-Jeneiro statku aresztowano emigrarjusza spiskowców.

## Uwięzienie arcybiskupa.

**Lizbona.** Arcybiskupa Oporto zamknięto w kolonialnej szkole misjonarskiej i oddano pod nadzór rektora.

## W izbie gmin.

**Londyn.** W izbie gmin na pytanie, czy rząd zamierza pozyskać koncesje na nowe drogi hanalowe dla towarów angielskich, Grey, odpowiedział, że nadaje wielkie znaczenie wskazówkom co do

możności utworzenia nowych dróg, ale nie chce szkodzić powodzeniu przyszłych kroków rządu tem, że zawczasu konkretnie wskazuje, jakich mianowicie funduszków rząd na ten cel użyć zara.

## W Persji.

**Teheran.** Na prezesa medżyliżu obrano jednomyślnie Monamenul mulka.

## Chiny i Japonja.

**Tokjo.** Posel japoński w Pekinie Indżuin, wygłosił w tokijskiem Towarzystwie azjackiem mowę, w której oświadczył, że Japonja powinna poświęcić wszystko, aby, tylko utrzymać pokój i mietykalność Chin.

## Rowolubja w Meksyku.

**Nowy Jork.** Wszystkie siły zbrojne portów nowojorskich przyprawdzono do takiego pogotwia bojowego, ażeby nocą mogły wyruszyć do fortu Monroe w Wirginji.

W takiej liczbie siły zbrojne nie opuszczają jeszcze Nowego Jorku od czasu wojny z Hiszpanją. Alarmujące wieści z Meksyktu są wiarogodne i stwierdzone. Posel Stanów Zjednoczonych w Meksyku obawia się napadu na obywateli Stanów.

**Berlin.** Poselstwo meksykańskie ogłosiło telegram meksykańskiego ministerjum spraw zagranicznych, dowodzący, że mobilizacja Stanów Zjednoczonych nie ma nic wspólnego z zaburzeniami obecnymi w Meksyku. Stosunki Meksyku i Stanów mają być zupełnie poprawne.

**Meksyk.** Prezydent Taft miał zapewnić prezydenta Diaz, że zarządzenia wojenne Stanów nie mają celów, mogących zaniepokoić zaprzyjaźnionego sąsiada na południu.

**Nowy Jork.** Mobilizacja korpusu 20 tysięcznego, przeznaczzonego do zajęcia pozycji nad granicę Meksyku, postępuje szybko.

Jednakże okazuje się brak oficerów, skutkiem czego rząd powołać chce pod chorągwie oncerów milicji.

**Waszyngton.** Robnie tu przekonanie, iż w razie nie wkroczenia Stanów Zjednoczonych zajmą Meksyk wojska angielskie.

Przypuszczają, że wobec tego, iż Niemcy posiadają znaczne interesy w Meksyku, również będą interweniowały.

**Petersburg.** Komisja budżetowa przyjęła projekt przeznaczenia z wolnej gotowizny rub. 44,000,000 na wykup renty złotej z roku 1884 i obligacji kolei moskiewsko-jarostawskiej z r. 1868.

# Sport

## Walki francuskie w Cyrku A. Devigne.

Wczoraj walczyły 4 pary:

1) Czarna Maska, contra Szwartz. Walka do rezultatu. Walka trwała 25 minut. Obaj przeciwnicy walczyli z dużą ostrożnością. Zaznaczyć należy, że czarna maska wczoraj zachowywał się po grubiańsku. Stosował bardzo często chwyt zabraniający, jak, uderzenie głową w serce, targanie za włosy, ściskanie za gardło, wobec czego Szwartz ustąpił z areny odmawiając dalszej walki, prztem Szwartz składa 500 rubli kaucji, o ile Czarna Maska podpisze się, że podczas walki nie będzie używał zabronionych chwytów.

Wczoraj również Nieznajomy zobowiązał się złożyć 200 rubli kaucji na

walkę ze Szwartzem. Obie walki odbędą się w tych dniach.

2) Wuj Pud — Karoli. Walka ta, wyglądała więcej komicznie. Obaj przeciwnicy wając razem 21 pudów prowadzili walkę więcej ospale. Dopiero Karoli po 12 minutach zmusił Wuję Puda do parteru. Unosząc go, przez swą nieostrożność potknął się i upadł na obie łopatki, zostając przygniecionym 9 pud. Wujem Pudem.

3) Macdonald — Huber. Tu walka już więcej tragiczna, ponieważ Huber rozdrapał przeciwnikowi twarz i ten zbroczony krwią wyglądał bardzo niesympatycznie. Jednakże po 15 minutach kładzie Hubera stosując chwyt „tour de tete”.

4) Nieznajomy — Chorunzenko. Nieznajomy silniejszy od swego przeciwnika miał jednakże nie małą pracę z nim. Chorunzenko bardzo zwinny ratował dość przykre sytuacje robiąc zwinne piruety, oraz wymykania z niskiego mostu.

Po 12 minutach Chorunzenko uległ sile przeciwnika, położony na obie łopatki.

Dziś walczą: Wuj Pud — Nieznajomy, Mańko — Karoli, Szwartz — Huber, Czarna Maska — Chorunzenko, Jensen — Romanow.

# Loterja.

Dziś, w drugim dniu ciągnięcia II klasy loterji klasycznej Król. Polskiego, padły następujące wygrane:

Rb. 2,000 na nr. 7552.  
Rb. 1,500 na nr. 15803.  
Rb. 400 na nr. 16680.  
kb. 150 na 125 1799 3995 5227  
7175 13006 15591 17887 21285 21289.

## Po rubli 45 wygrały №

9	25	77	120	69	295	350	407	508	44	62	83	627	
51	65	88	778	810	44	45	68	905	13	55	65	1070	
167	235	75	394	96	99	408	59	540	1582	647	80		
717	64	77	94	846	60	67	93	937	2040	202	4	25	
34	48	79	85	331	66	87	416	30	88	89	533	55	676
712	26	835	42	86	2888	933	93	3000	7	12	16	34	
117	220	67	79	302	32	510	620	36	95	742	864	981	
51	4026	37	332	92	443	537	59	688	749	815	20		
31	40	4855	59	83	931	60	98	5066	93	121	207	58	
94	415	521	698	764	839	42	97	959	6236	74	325		
97	418	46	51	53	87	507	24	605	34	35	6558	64	
723	26	801	28	52	55	87	960	7001	32	55	99	104	
93	441	52	60	93	561	93	600	30	69	702	45	59	
826	62	99	938	60	74	80	7983	8023	79	107	8	28	
273	321	57	452	91	96	532	77	728	32	827	920	68	
68	9008	29	89	63	147	89	296	329	57	81	410	46	
70	505	14	9541	64	77	623	52	63	94	705	78	812	
41	51	93	946	10008	18	103	25	26	84	95	267	74	
75	98	318	32	46	78	471	580	617	40	714	46		
10785	95	867	928	48	84	88	11024	49	78	143	62		
276	96	320	60	77	97	507	26	38	63	76	77	644	71
84	85	87	739	70	81	87	12001	48	12086	115	22	74	
81	95	257	313	14	523	43	608	8	35	44	96	755	68
818	25	66	942	88	98	13003	18	19	111	213	15	70	
319	26	52	62	13390	417	26	54	76	505	14	49	98	
608	45	91	729	64	802	7	13	65	906	24	41	14003	
66	120	44	64	93	430	85	513	33	45	944	702	823	
14977	95	15012	144	46	245	312	20	46	71	464	89		
534	46	86	616	42	52	92	747	68	60	808	12	43	37
49	903	38	16053	126	42	200	46	96	19334	36	41		
82	492	506	28	72	94	960	96	744	984	37	17116		
49	65	77	90	288	91	333	75	450	73	538	47	96	691
768	68	83	861	94	403	1740	40	65	18007	19	67		
134	99	242	305	410	32	545	77	638	749	833	69		
913	46	77	94	19395	467	531	35	53	65	82	634	37	
753	827	907	20107	20132	74	355	61	419	54	503			
50	79	688	55	56	81	89	96	702	24	35	61	894	923
37	41	52	94	11055	83	86	97	138	41	51	91	205	
44	21267	69	76	335	440	568	71	637	61	707	51		
67	95	99	802	5	11	28	909	34	86	87	22071	106	
44	47	64	79	85	215	322	418	88	95	532	22549	74	
90	664	68	715	29	45	862	78	23052	64	112	58	91	
203	38	416	22	3241	49								

# Dr. REJT

Srednia 5, powrócił.

Sp.: Choroby skórne, weneryczne, kosa, metyka. Leczenie SYPHILISU Salvarsanem „ERLICH-HATA 606”

Godziny przyjęć: od 8-1 rano i od 4-8 wiecz. W niedziele i święta od 9-2 po poł. r.8-0-0

# Konsorcjum Dzierżawców Gazowni Łódzkiej

ma zaszczyt prosić wszystkich właścicieli udziałów Gazowni Łódzkiej na

## OGOLNE ZEBRANIE

mające się odbyć w dniu 16 marca n. st. r. b. o godzinie 7 wieczorem w Sali

Zgromadzenia Majstrów Tkackich (ulica Przejazd, róg Piotrkowskiej)

Przedmiotem obrad będzie kwestja przelewania części czystych zysków z kspł oatacji Gazowni na rzecz funduszu, przeznaczonego na budowę szpitala miejskiego w Łodzi.

Bilety wejścia na powyższe zebranie wydawane będą w Gazowni przy ul. Targowej 8-go, 9-go, 10-go, 11-go, 13-go, 14-go, i 15 marca r.b. od g. 9 do 1 i od 3 do 5, za złożeniem wszystkich kwitów na wpłaty dokonane na udziały.

Osoby nie mogące brać udziału w zebraniu osobiście, mają prawo udzielać innym właścicielom udziałów piśmiennych upoważnień do powzięcia w ich imieniu decyzji w kwestji, stanowiącej przedmiot obrad. Upoważnienia te należy składać w Biorze Gazowni przy wyjednywaniu biletu wejścia na zebranie.



# Światłolecznicy i Roentgenowski Gabinet D-ra S. KANTORA.

Specjaliści chorób skórnych, włosów, wenerycznych i moczopłciowych

Krótki № 4.

172-0-10

Leczenie promieniami Roentgena, światłem Finsena i kwarcowym (choroby skóry i wypadanie włosów), prądami wysokiego napięcia (świeżba, hemoroidy) elektrolity (radikalne usuwanie szpecących włosów), masaż wibracyjny i pneumatyczny podług prof. Zabłudowskiego (niemoc płciowa), kaustyka, usuwanie brodawek) Endo i cystoskopia (oświetlanie organów moczopłciowych), elektryczne świetlne kąpiele i gorące powietrze.

Przyjmuje od 8 — 2 i od 6 — 9, dla pań od 5 — 6. Osobna poczekalnia.

Telefon № 19-41.

434-320

**Kwiaty świeże,**  
**Rośliny, bukiety i wieńce**  
w niebywałym wyborze POLECA najtaniej

**W. SALWA**

Dzielną № 4, Piotrkowska № 189  
i Zgierska № 7. Telef. Nr. 14-99.

## „HANDLOWIEC“

JEDYNY NIE SUBSYDJOWANY ORGAN PRACOWNIKÓW  
HANDLOWYCH I PRZEMYSŁOWYCH.

Wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca.

- „Handlowiec“ broni praw i interesów wszystkich pracowników handlowych i przemysłowych.
- „Handlowiec“ zamieszcza stale wakujące posady.
- „Handlowiec“ zamieszcza sprawozdania ze wszystkich stowarzyszeń polskich w kraju i zagranicą.
- „Handlowiec“ udziela bezpłatnie porad prawnych.
- „Handlowiec“ daje BEZPŁATNIE premium w postaci cennych dzieł naukowych.
- „Handlowca“ prenumerować można we wszystkich kantorach pocztowo-telegraficznych.

Numery okazowe gratis.

Adres Redakcji: **Warszawa, Miodowa 3.**

CENA: rocznie . . . Rb. 5.-- )  
kwartalnie . . . „ 1.25 ) z przesyłką pocztową.

Prenumeratę wnosić również można przez T-wo pracowników handlowych (Sliska № 9).

Redaktor **J. Karasiński**. Kierownik literacki **K. Hoffman**.

## „IZRAELITA“

Tygodnik naukowy, społeczny i literacki.

„IZRAELITA“ jest jedynym u nas pismem polskim, poświęconym kwestji żydowskiej, oraz zwalczaniu wszystkiego, co stoi na przeszkodzie obywatelskim dążeniom Żydów-Polaków. Od czasu wznowienia wydawnictwa „izraelita“ daje czytelnikom znacznie obfitszy materiał aktualny i historyczny, a zarazem podniesiony został publicystyczny poziom pisma przez zwiększony i odpowiedni dobór współpracowników z pośród wybitnych sił naukowych i literackich.

Zespół współpracowników „izraelity“ tworzą:

Agricola, F. Arnsztajnowa, Majer Bałaban, Belarjusz, Leo Belmont, R. Centnerszwerowa, Leon Chormański, Julja Dieksteinówna, Wilhelm Feldman, H. Fidler, Leon Gorecki, Kazimierz Grosman, Jerzy Guranowski, Czesław Halicz, Jan Adolf Hertz, St. A. Kempner, Henryk Kohn, Jerzy Kurnatowski, Leon Lichtenbaum, Henryk Lichtenbaum, N. Likiert, J. M. Muszkowski, Wł. Nawrocki, Henryk Nusbaum, Ignacy Radliński, Bolesław Roztański, Eug. Sokołowski, Mieczysław Sterling, Wojciech Szukiewicz, St. Szymański, Józef Wasercug, Adam Wizel, Adam Wolman, Piotr Zubowicz i inni.

Prenumerata wynosi: w Warszawie rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1.50; na prowincji: rocznie rb. 8, półrocznie rb. 4, kwartalnie rb. 2.

### PREMJA „IZRAELITY“:

Wszystkim, którzy opłacą prenumeratę za pierwsze półrocze 1911 r., wyślemy odwrotną pocztą **BEZPŁATNIE** dwa dziełki „Antysemityzm“ **Amatola Leroy-Sealieu** i „Rzecz o Salomonie Majmonie“, **Klemensa Urmowskiego**. Prenumeratorzy kwartalni otrzymają oba dziełka powyższe po cenie znacznie niższej (50 kop. za oba).

## Ważne dla Pań!

SPECJALNY  
FRYZJERSKI SALON dla PAN

## „EUGENJA“

KARTOWSKA,  
Łódź, Konstantynowska 5.  
Poleca Szan. Paniom w Łodzi okolicach  
NAPIĘKNIJSZE CZESANIE

mycie głowy z nasyconym wysuszeniem (Manicur) czyszczenie paznokci, farbowanie włosów i wszelkie roboty w zakres perukarstwa wchodzące jako to: loki turbanowe warkocze i postich, zawsze w najnowszym stylu wykonywane pod moim kierunkiem. Wyuczam upinania najnowszych fryzur w 5 lekcjach Abonament na miejscu i w domach.

### DOMY i PLACE

do sprzedania bardzo tanio,  
w **Zduńskiej-Woli**  
Dowiedzieć się proszę  
Mikołajewska № 79, m. 34  
wiecz. codziennie od 6 do 10-ej.  
644-2 1

### Teatr „URANIA“

ul. Cegielniana 34.

NOWY PROGRAM  
od 1 do 15 Marca 1911 r.

#### Ding-Dong

Muzyk. ekscentr.

#### Les Ottos

Nowość gimnastyczna.

#### Les Bovio Sance Souci

Znakomity Internacjonalny duet.

#### The Bennuit Cesaro Trio

Tyrolscy parter akrobaci.

#### Paul Mokaschly-Truppe

Wykona wesołą pantomimę

#### Faun et Nymphe

Scena mitologiczna sceniz. przez prof. Burcharda.

#### Mlle Deloni

Subretka.

#### Valetoff

znów przyjechał z nowym repert.

#### Erna et Greet

Dwie piękne sportmenki, Skating Akt.

#### URANIA-BIO

Nowa seria obrazów.

Pod werandą

#### Koncert Rumuńskiej Orkiestry

pod batutą kapelmistrza GIZA STERIAN.

## TANIA BIBLIOTEKA Publiczna

### Tow. „Wiedza“

Rozwadowska 15  
otwarta jest w dni powszednie od g. 6 do 8 wiecz., w niedziele i święta od 1 do 3 po południu. Książki wypożycza się bez zastawu za opłatą pięciu kop. miesięcznie. Księgozbiór liczy 3000 tomów. r299-15-1

## Towarzystwo Akcyjne Rzeźni Miejskich

w Rosji

Warszawa, Krakowskie Przedmieście № 5.

poleca:

r.883-20 20

- 1) Włoseń tapicerski.
- 2) Krew suszoną.
- 3) Mączkę mięsną.
- 4) Kupuje i sprzedaje skóry surowe, mokre i suche.

## Pieczyno!

MIĘSZANKA  
GALLA  
S. SIU i S-ka.

### UWADZE CHORYCH!

Opinie wszelkich lekarzy zdają się na jedno, a mianowicie, że choroba znana jako umiejscowiona, lecz się tylko przez energicznie działające szprycowanie a zatem jeśli kto, to aby, na zawsze wyleczyć się z tej choroby, zaleca się użycie szpry- **URETRYNEM**, który według świadectw i obserwacji, lekarzowania i. Mozgowa skiej w klinikach jest istotnie pewnym środkiem w walce z rzerzączką (tryprem), ostrą i chroniczną, oraz przy opłach kobiecych. Do zupełnego wyleczenia potrzeba 2 do 4 flakonów. Cena flakonu 1 rb. 50 kop. bez przesyłki, ekspedycja za zaliczeniem, Skład Główny Moskwa Balszaja Jakimianka, w domu Lebediewa m. 15. Adres dla listów: Moskwa W. ny J. Mozgowa. Reprezentant na Rosję Południową, Dom Handlowy „J. Hasławski“, Odesa, Puszkinska 11. Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych w Moskwie w magazynie T-wa R. Kellera, i Spółki K. Ermansa, G. Brunsza, Matejsena, W. K. Ferreina i w innych składach i aptekach. r277-0-1

### Rzerzączką (tryprem)

Specjalista chorób skoravch, wenerycznych i niemocy płciowej

**Dr. L. Prybulski**

**Dr. St. LEWKOWICZ**

Choroby skórne, włosów, (kosmetyka) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu Salvarsanem „Ehrlich-Hata 606“

Leczenie elektrycznością, elektrycznym światłem i masażem wibracyjnym.

Zachodnia 33, (obok lombardu)  
Przyjmuje od 9 — 1 i od 6 — 8  
wiecz., w niedzielę od 9 — 3  
dla Pań od 5 — 6. 775-4.

ulica POŁUDNIOWA № 2,  
Przyjmuje chorych od 8 — 1 rano i od  
4 — 8 po poł., panie od 5 — 6 po poł.  
8674-0-0

**Dr. Rabinowicz**

**Dr. L. Klaczkin**

CHOROBY GARDEŁA, NOSA,  
i USZU.

Konstantynowska 11.  
Syphilis, skórno, weneryczno,  
choroby dróg moczowych.

3. ZIELONA 3.  
11-3-1

Przyjmuje pod 8-1 rano i od  
5-8 wiecz. dla pań od 4-5 po  
południu. 7113-0

**Dr. Seyberg**

**D-r. U. Goldblatt**

Krótki 5  
Choroby weneryczne,  
płciowe i skóry  
6490-5

Okulista

POWRÓCIŁ

ul. Piotrkowska № 17.  
633-3-1

**Dr. med. Z. Golc**

Lekarz-dentysta

**E. Fiszer-Choroszkiewicz**

choroby skórne i wener.  
ul. Mikołajewska № 18  
Telefonu № 2060.

Ul. Andrzejka, 46-4.

Przyjmuje od 9-2 i od 4-7.  
639-3-1

**Dr. med. W. KOTZIN**  
ul. Piotrkowska № 71.

Specjalista chorób włosów, skórnych (piegi i pryszcze na twarzy etc.) i wenerycznych (syphilis)

Choroby serca i płuc.  
przyjmuje od 9 — 10 i pół i od 4 — 6  
po południu. 1417-1-1

**Dr. S. Sznitkind**  
ul. Średnia nr. 2.

Leczenie elektrycznością i masażem.  
Przyjmuje od 8-2 po poł. i od  
4 do 9 wiecz., dla dam od 4-5  
po poł. 373-14-14

**Dr. M. Papierny**  
Akuszer i specjalista  
chorób kobiecych.

Przyjmuje do 11 rano i od 4 i pół do  
6 i pół po południu.  
**Ulica Południowa 23.**  
Telefonu № 16.85 2010-1.



# „ODEON”

Telefon 15-81.

## BURGOS

DRAMAT HISTORYCZNY.

Jaś moralizator komiczne Julia zakochana komiczne.

## IDIOTA

dramat podług powieści Dostojewskiego.

Koloniści w Kanadzie z natury.

1000 Kilometrów na automobilu z natury.

r.883—1—1

### Rozkład jazdy łódzkich elektrycznych kolei Dojazdowych na linii Łódź - Aleksandrów.

W dni powszednie				W dni świąteczne					
Odchodzą z Łodzi		Odch. z Aleksandrowa		Odchodzą z Łodzi			Odchodzą z Aleksandrowa		
500 rano	355 pp.	535 rano	440 pp.	500 rano	1135 rano	525 pp.	535 rano	1225 pp.	615 wiecz.
610 "	410 "	655 "	525 "	610 "	1200 "	550 "	700 "	1250 "	640 "
655 "	525 "	740 "	610 wiecz.	635 "	1225 "	615 wiecz.	725 "	115 "	705 "
740 "	610 wiecz.	825 "	700 "	700 "	1250 "	640 wiecz.	750 "	140 "	730 "
825 "	655 "	910 "	725 "	725 "	115 "	705 "	815 "	205 "	755 "
910 "	740 "	955 "	825 "	750 "	140 "	730 "	840 "	230 "	820 "
955 "	825 "	1040 "	910 "	815 "	205 "	755 "	905 "	255 "	845 "
1040 "	910 "	1125 "	955 "	840 "	230 "	820 "	930 "	320 "	910 "
1125 "	955 "	1210 "	1040 "	905 "	255 "	845 "	955 "	345 "	935 "
1210 "	1040 "	1255 pp.	1120 "	930 "	320 "	910 "	1020 "	410 "	1000 "
1255 "	1200 w noc.	140 "	1235 w noc.	955 "	345 "	935 "	1045 "	435 "	1025 "
140 pp.		225 "		1020 "	410 "	1000 "	1110 "	500 "	1050 "
225 "		310 "		1045 "	435 "	1025 "	1135 "	525 "	1135 "
310 "		355 "		1110 "	500 "	1200 w noc.	1200 "	550 "	1235 w noc.



Majster Rosenwald zgubił 5 weksli in blanco 1) 3 weksle podpisane przez Ferdynanda Mordkę. Jeden na rb. 400 drugi na rb. 100, trzeci na rb. 55. Jeden weksel podpisany przez Arona Leizerowicza narb. 200 żyrowany przez Icka Starka i jeden na rb. 100 podpisany przez Mordkę Rzepkowicza. Zastrzegam że takowe są nieważne 656—3—1

Potrzebni dozorca, dozorczyń. Poraz gospodyni dla kolonii Letnich dla dzieci żydowskich m. Łodzi Oferty piśmiennę pocztą lub osobiście (do godziny 4-tej popołudniu przyjmuje W-Pani Berlinerblau Targowa 48 636—3—1

Przybłąkał się pies. Buldog maści żółtej średniego zwrotu morda czarna z obrozą. U obraży ma markę № 834 Do odebrania Ul. Konstantynowska № 144. St. Brzeziński 635—3—1

Plac 37 1/2 łokci szeroki długości 40 łokci z planem na mieszkania do sprzedania Zielona № 38 m. 30 629—3—1

Rb. 50,000 potrzebne na hypotecę domu w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej po 100,000 rb. Tow. Kredytowego na 6 do 6 i pół 0/0. Pośrednictwo wykluczone. Oferty proszę składać do adm. niniejszej gazety po lit. D. J. M. 637—3—1

Sklep rzeźniczy do sprzedania z powodu wyjazdu oraz różne meble do sprzedania Wiadomość Adm. „Kurjera Łódzkiego” 640—3—1

Zaginął paszport, wydany gminy Małuszyn pow. nowo radomskiego gub. piotrkowskiej na imię Aleksandra Opczyńskiego. W notesie były: bilet wojskowy i metryka urodzenia 634—3—1

Z powodu wyjazdu zaraz do wynajęcia elegancko umeblowane mieszkanie, składające się z 3 dużych pokoi ze wszelkimi wygodami: przedpokojem na żądanie i kuchnią. Andrzej 7 m. 13. 638—3—1

Zaginął paszport wydany prezydenta m. Włocławskiego gub. warszawskiej na imię Franciszki Kaniewskiej. 643—3—1

Zaginął paszport, wydany gminy Niesiółków pow. brzezińskiego gub. piotrkowskiej na imię Franciszki Rojek. 655—3—1

Z d. 1 Kwietnia lokal do wynajęcia odpowiedni na restaurację lub sklep rzeźniczy, 6 pokoi o 16 oknach, sklep i piwnice. Kolonia Bałuty, ul. Brzezińska 3 dom Webra wiadomość u rządcy Brzezińska № 95. 648—3—1

Zaginął paszport, wydany gminy Radogoszcz, powiatu Łódzkiego, gub. Piotrkowskiej na imię Adolfa Engla. 658—3—1

Zaginął paszport, wydany magistratu m. Konina, gub. Kaliskiej, na imię Leiby Gerszkowa Tarnowskiego. 657—3—1

## Znany Cyrk A. Devigné

RYNEK TARGOWY, przy zbiegu ul. Cegielnianej i Dzielnej

W piątek, dnia 10-go marca 1911 roku

### sportowo-atletyczne-przedstawienie

z udziałem całej trupy na czele nowych debiutantów. Dalszy ciąg wielkiego wszechświatowego championatu Francuskiej Walki zorganizowanej przez znanego w Rosji i za granicą profesora atlety A. W. Kajakowa dla zawodowych atletów wszechświata na mistrzostwo na całym świecie.

Honorowa wstęga, złote srebrne i brązowe medale  
Dziś walczą

Wielka rozstrzygająca bezterminowa walka:

**Wujo Pud — Nieznajomy**

Waży 12 pud. 8 f. Nowa Czarna Maska

**Mańko — Karoli**

Warszawa Węgria

**Szwarc — Huber**

Berlin Triest

**Czarna Maska — Chorunzenko**

Danja Petersburg

**Jensen — ROMANOW**

Danja Petersburg

Przed walkami paradny pochód wszystkich atletów. Początek o godz. 8 i pół wiecz.

## Z gotowanej śmietanki Najsmaczniejsze



Etykieta zatwierdzona przez rząd.

Wystrzegać się naśladownictw!

## POLIKLINIKA

### = CHOROBY OCZU =

D-ra B. DONCHINA

(OKULISTA) 308—1

PASAŻ MEYERA № 1

Przyjmuje: od 12—12 1/4—7 i pół po p.



Skład mój został przeniesiony z ulicy Krótkiej na ulicę

**Piotrkowską 37**

Polecam wielki wybór lamp gazowych, naftowych i elektrycznych

**M. BURAKOWSKI**

TELEFONU № 694.

r.922—104—1

Wydawnictwa GEBETHNERA i WOLFFA

Zygmunt Bartkiewicz

**Słabe Serca** 3-ci i 4-ty tyś. Wydanie nowe, po skasowaniu konfiskaty. Cena rb. 1.80.

**PSIE DUSZE** Cena rb. 1.20.

Jan Lemański

**NOC i DZIEŃ** Wydanie nowe, wytworne, z kolorową okładką. Cena rb. 1.60.

**OFIARA KROLEWNY**

Powieść fantastyczna. Cena rb. 1.—

**PROZA IRONICZNA** Bajki, Bajeczki, Przypowiadki dla dzieci. — Sielanki, Wydanie ozdobne. Cena rb. 2.—

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

1380—2—1

**Ból głowy i migranę** radykalnie usuwa

**Migreno - Nervosin**

Bezwarunkowo pewny i nieszkodliwy roślinny środek. Żądać w aptekach i składach aptecznych tylko ORYGINALNYCH proszków 10 kop. szt. Pudełko 1,20 kop. 287—52—1

### UWAGA!

Tylko do 25 kwietnia pozostaje w Łodzi znakomita specjalistka chiromantka

**Prof. p. Lidja Poliakowa**  
39. Zielona 39.

Lokal na restaurację 3-go rzędu od 1 lipca do wynajęcia. Punkt dobry. Wiadomość Zawadzka 12. Cukiernia. 646—3—1

**A.A.A.A.** Centralny kantor rekomendacyjny przeniesiony został na ul. Piotrkowską № 10 i poleca duży wybór służby z dobrymi świadectwami. 598—10—1

Domy, place, restauracje, młczarnie, sklepy, piwiarnie kupuje, sprzedaje, zamieniam. Lokuje kapitały wskazuje lokale wolne. Pańska 3 Niemierski. Tamże sklep kolonialny połączony z piwiarnią, dający dobrą egzystencją licznej rodzinie i Lokale od lipca 5, 3, 2 pokoje z wygodami w śródmieściu odpowiednie na kantor lub pracownię. 652—2—1

Kawiarnia do sprzedania zaraz Zachodnia 29. 623—10—1

Piwiarnia do sprzedania. Konstantynowska № 153 650—3—1